

TYGODNIK SUWALSKI

NR 21(447) ROK X

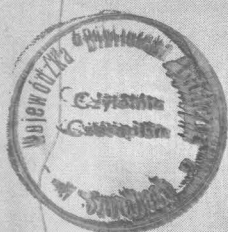
26 MAJA 1999 R.

CENA 1 ZŁ



"Otwórzcie drzwi Chrystusowi..."

Jan Paweł II



UROCZYSTA SESJA

"Otwórzcie drzwi Chrystusowi..."



WYDARZENIA LOKALNE

Suwalczanie nie doceniają wartości kulturowej przestrzeni, jaka ich otacza

NAJPIERW NEGOCJACJE, POTEM KARY

Powrót suwalskich kamienic po roku 1989 do prawowitych właścicieli spowodował, że stały się one przede wszystkim źródłem dochodów. Wynikło z tego wiele doraźnych przeróbek, dokonywanych bez uzgodnień z konserwatorem zabytków, nie tylko niszczących zabytkowe detale, ale nawet grożących katastrofą budowlaną. O konsekwencjach tego procederu mówili na środowiskowej konferencji prasowej szef suwalskiej delegatury Służby Ochrony Zabytków Stanisław Tumidajewicz i naczelnik Wydziału Architektury Urzędu Miasta Teresa Kamieńska.

Suwałki to, zdaniem S. Tumidajewicza, miasto niezwykle, jednorodne architektonicznie, zachowane w dobrym stanie. Tym bardziej trzeba je chronić. Większość mieszkańców jest co do tego zgodna. Punkt widzenia zmienia się, kiedy rzecz zaczyna dotyczyć ich własnych domów. Nie cofną się wówczas dla doraźnej korzyści przed zburzeniem ściany czy zmianą fasady kamienicy. Najczęściej bez zgody konserwatora, co jest wymagane przy remoncie budowli zabytkowej. Przylapani, tłumaczą się niewiedzą. Niewiedza nie usprawiedliwia jednak łamania prawa.

Strefa chronionego krajobrazu kulturowego obejmuje w naszym mieście teren wzdłuż osi rzeki do mostu przy Utracie. Dalej granica przebiega wschodnią stroną ul. 1 Maja do osiedla przy ul. Dwernickiego, następnie do ul. Żeromskiego i rzeki. Włączone są też do niego zespoły koszarowe i cmentarze. Przy remoncie zabytków obowiązują dwie ustawy: o ochronie dóbr kultury i prawo budowlane. - *My, urzędnicy, będziemy bezwzględnie wymagać ich respektowania* - powiedzieli zgodnie S. Tumidajewicz i T. Kamieńska - *dla dobra miasta, żebyśmy nie musieli się wstydić przed gośćmi. Każda z tych ustaw prze-*

widuje sankcje karne, z więzieniem włącznie. Oczywiście najpierw będziemy negocjować. Ogłosiliśmy spisy obiektów zabytkowych. Każdy, kto chce w nich coś przerabiać, musi przestrzegać prawa.

Jeśli ktoś nie wie, czy posiadany przez niego obiekt ma wartość zabytkową, może się o tym upewnić w delegaturze Służby Ochrony Zabytków przy ul. Kościuszki 6 lub w Wydziale Architektury Urzędu Miasta. Jeśli okaże się, że jest to zabytek, to żeby wykonać tam jakiegokolwiek prace, należy zwrócić się o zgodę do - działającego z upoważnienia polskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - kierownika delegatury w Suwałkach. Następnie wystąpić o zezwolenie na prace budowlane.

Wśród wielu osób grzeszących przeciw ustawie o ochronie dóbr kultury jest też administrator cmentarza przy ul. Bakalarzewskiej, proboszcz parafii św. Aleksandra. Z cmentarza tego zniknęło w ostatnich latach wiele zabytkowych pomników. - *Trzy razy występowałem do administratora, żeby powstrzymał to, co się tam dzieje* - powiedział S. Tumidajewicz. - *Przymierzaliśmy się do tego, żeby zamknąć cmentarz. Poprzestaliśmy na zewidencjonowaniu najcenniejszych obiektów.*

(ag)



Fot. Z. Gałaszewski

Tu zaczęła się stolecność Suwałk. W tym budynku (skrzyżowanie ulic Chłodna i Kościuszki) mieściła się Komisja Województwa Augustowskiego (1816-1839) i Urząd Gubernialny (1839-1915). Zdaniem konserwatora zabytków, to tu powinien przenieść się Urząd Miasta (ratusz po renowacji pełniłby wówczas funkcje reprezentacyjne), aby utrzymać ciągłość tradycji.

NOWY ZAKŁAD PRACY

W ubiegłym tygodniu w Suwałkach Petroinvest sp. z o.o. uruchomiła oficjalnie rozlewnię gazu płynnego. Ta sama firma ma terminal przeładunkowy w litewskiej miejscowości przygranicznej Mockava, nieopodal polskich Trakiszek. To zdecydowało o zlokalizowaniu rozlewni w Suwałkach. Trzeba przyznać, że wybudowanie takiego zakładu na naszym terenie w aktualnej sytuacji gospodarczej jest przedsięwzięciem wyjątkowym.

Suwałski zakład będzie rozbudowywany. Na obecnym etapie organizacyjnym jego przerób wyniesie ok. 15 tys. ton płynnego gazu rocznie, a po rozbudowie ta ilość wzrośnie do 25 ton. Aktualnie pracuje tam 20 osób, jednak w przyszłości zakład zamierza zatrudnić ponad 50 pracowników.

W uroczystości wzięli udział minister transportu i komunikacji Republiki Litwy Rimantas Didžiokas i prezydent Suwałk Grzegorz Wołągiewicz. (zg)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Unia Pracy, jakby wzorując się na ZChN, które oficjalnie poparło radnego Stanisława Zaborowskiego w jego staraniach o otrzymanie funkcji komendanta miejskiego policji, wystosowała list rekomendujący na to stanowisko dotychczasowego komendanta Jana Truchana. Nowi komendanci powiatowi policji zostaną wybrani do końca maja.

★ Od 13 maja w pawilonie przy ul. Pułaskiego w miejsce TIP-a zainstalował się „dyskont” spożywczy „Biedronka”. Na razie nieporządek jest większy, a wybór towarów - mniejszy. Ceny niej więcej takie same.

★ Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa zapowiada wejście nowego operatora telewizji kablowej, który ma stanowić konkurencję dla niezbyt sprawnej i drogiej „Vectry”. Nowy operator deklaruje niższe stawki i bogatszy pakiet programów.

★ Działacze Polskiego Stronictwa Ludowego w przeddzień Święta Ludowego poddali bardzo ostrej krytyce politykę koalicji „w szale reformowania kraju” i doprowadzanie wsi do upadku. Przestrzegano przed gospodarczą zapaścią Suwałk i całego województwa podlaskiego.

★ Piotr Bajer z Radia 5 oraz Radio Białystok i „Gazeta Współczesna” wśród 52 innych rozgłośni i redakcji zadeklarowały, że nie będą popularyzować oskarżeń KPN „Ojczyzna” pod adresem premiera Jerzego Buzka. (mes)

★ Od piątku do niedzieli trwał Festiwal Kulturalny „Co Polskę stanowi” zorganizowany przez Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych i Urząd Miasta. Wystąpiły zespoły z rejonu wileńskiego oraz artyści z Suwałk. Impreza związana była z bliską wizytą na Suwalszczyźnie papieża Jana Pawła II.

★ W piątek, 21 maja, w Suwałkach przebywali z oficjalną wizytą dyrektor Centrum Kultury Rapolas Lukoševičius i kierownik Wydziału Wydziału Kultury i Oświaty w Kupiszek na Litwie. Celem wizyty było ustalenie zasad wymiany kulturalnej między Młodzieżowym Domem Kultury w Suwałkach i Centrum Kultury w Kupiszkach. Podjęto

też rozmowy na temat współpracy szkół rolniczych.

★ Zespół Szkół Technicznych zorganizował w piątek, 21 bm., sesję metodyczną na temat wykorzystania wiedzy o regionie w szkole średniej. Następnego dnia w parku miejskim odbył się po raz pierwszy w Suwałkach kiermasz książki regionalnej. Szczegóły – w następnym numerze. (ag)

Następna tragedia na osiedlu Północ

ŚMIERTELNA PASJA

W piątek tuż przed 21.00 w mieszkaniu na szóstym piętrze w bloku przy ul. Kowalskiego nastąpił wybuch, a z okna zaczęły wydostawać się kłęby dymu. Przybyli na miejsce strażacy ugasiłi pożar i znaleźli zmasakrowane ciało lokatora, 23-letniego Sebastiana R.

Jeszcze przed stwierdzeniem, co było przyczyną wybuchu, ewakuowano ponad 200 mieszkańców tego 10-piętrowego bloku. Wcześniej odłączono energię elektryczną. Przybyli z Białegostoku pirotechnicy i saperzy z Ełku nie podjęli w ciemnościach żadnych czynności. Przystąpili do pracy dopiero nad ranem. Przeszukano mieszkanie i piwnicę. Okazało się, że Sebastian R. był prawdziwym kolekcjonerem militariów. Zbierał nie tylko broń, ale też granaty, pociski i miny. Zgromadził cały arsenał. W jego dwupokojowej kawalerce i piwnicy znaleziono cztery granaty moździerzowe, dziewięć pocisków artyleryjskich, siedem granatów ręcznych, sześć min, pół kilograma prochu strzelniczego, kilkanaście elementów broni palnej i amunicję z okresu II wojny światowej. Odzyskiwał z niej proch i trotyl. Tym

razem szczęście go opuściło. Zginął, gdy próbował zdemontować kolejny pocisk. Na szczęście nie wybuchły inne. Gdyby do tego doszło, zagrożony byłby cały wieżowiec.

Sebastian R. w bloku przy ul. Kowalskiego 16 mieszkał od niedawna. Sąsiedzi znali go tylko z widzenia. Zastanawiało ich jednak, że na klatce schodowej czuć zapach chemikaliów.

Policjanci przeszukali też mieszkania jego znajomych w Suwałkach i Augustowie. Tam też znaleziono militaria. Postępowanie w tej sprawie prowadzi prokuratura.

Życie w bloku toczy się już jak dawniej. Mieszkańcy po spędzeniu nocy u rodzin i w hotelu wrócili do swoich lokali. Specjalna komisja powołana przez Suwalską Spółdzielnię Mieszkaniową stwierdziła, że konstrukcja budynku nie została naruszona. (ag)



Fot. Z. Gałaszewski

KRONIKA POLICYJNA

Podwójna śmierć

Tragicznie zakończył się wypadek, do jakiego doszło 15 maja ok. 23.00 w Nowince. Fiat 126p, którym kierował 40-letni Jerzy T., nagle zjechał na lewy pas drogi i czołowo zderzył się z ciężarowym mercedesem prowadzonym przez obywatela Litwy. Na miejscu zginął kierowca „malucha” i jego pasażerka - Jadwiga T.

Głodni złodzieje?

Nieznani sprawcy nocą z 13 na 14 maja włamali się do siedziby Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej przy ul. Noniewiczza. Ich łupem padły boczek, żeberka, kielbasa, a także fax i czajnik. Straty - 4,5 tys. zł. Tej samej nocy i przy tej samej ulicy z siedziby Ludowych Zespołów Sportowych skradziono dresy i piłeczki pingpongowe o łącznej wartości 700 zł.

Złapani na gorącym uczynku

W sobotnie popołudnie, 15

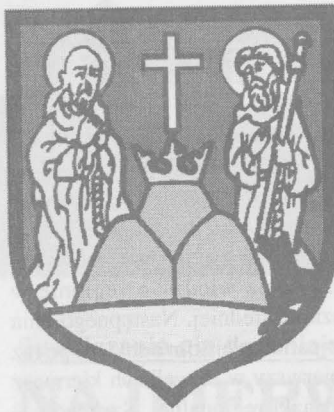
maja, na gorącym uczynku kradzieży dywanu i serwet z jednego ze sklepów przy ul. Noniewiczza został zatrzymany 30-letni Maciej W. Kilka godzin później policja ujęła 25-letniego Pawła D. Mężczyzna ukrał przewody elektryczne i światłowodowe z Zakładu Energetycznego przy ul. Piaskowej.

Kradzież na bazarze

Kilka par butów, 20 par spodni, koszule, paski skórzane i 300 zł zginęło z dwóch stoisk na hali targowej suwalskiego bazaru przy ul. Sejneńskiej. Do kradzieży doszło nocą z 18 na 19 maja.

Samobójstwo w szpitalu

Nie są znane przyczyny, które pchnęły 68-letniego Władysława D. do popełnienia samobójstwa. Mężczyzna targnął się na swoje życie przy użyciu noża. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 19 na 20 maja na jednym z oddziałów suwalskiego szpitala. (aw)



sesję. - Wkrótce będziemy świadkami historycznego wydarzenia - powiedział. - Papież to jedyny w świecie niekwestionowany autorytet moralny. W dzisiejszym zrelatywizowanym świecie, pełnym sprzeczności, nienawiści i gwałtu jest opoką, która mówi pełnym głosem, co jest dobre, a co złe,

Uroczysta sesja Rady Miejskiej i Rady Powiatu w Suwałkach

W HOŁDZIE PAPIEŻOWI

Pod hasłem „Otwórzcie drzwi Chrystusowi...” 20 maja na uroczystej sesji spotkali się radni Suwałk i powiatu suwalskiego. Rozpoczęła się ona o godz. 12.00 mszą świętą koncelebrowaną w konkatedrze pw. św. Aleksandra, której przewodniczył ordynariusz diecezji ełckiej ks. bp **Wojciech Ziemia**. Po mszy wystąpił chór żeński „Cantylena” pod dyrekcją **Ignacego Ołowa** z programem przygotowanym specjalnie na wizytę Ojca Świętego.

bez względu na aktualne mody i koniunktury.

Ksiądz prof. dr hab. **Marian Graczyk** z Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie przedstawił zasady słusznego wynagrodzenia za pracę w świetle dokumentów Kościoła. Poza członkami samorządów wykładu wysłuchali też ksiądz biskup i proboszczowie suwalskich parafii.

Na ręce ks. biskupa W. Ziembby radni złożyli list z prośbą o przekazanie go papieżowi. (Jego treść drukujemy obok). Sesję zakończył występ chóru z Liceum Ogólnokształcącego nr 1 pod dyrekcją **Janusza Kolenkiewicza**.

(ag)

**Jego Świątobliwość
Ojciec Święty
Jan Paweł II
W a t y k a n**

Umiłowany Ojciec Święty,

Zebrałiśmy się dziś, 20 maja 1999 r., na uroczystej sesji związanej z Twoją, Ojciec Święty, zbliżającą się VI pielgrzymką do Rodaków i Ojczyzny.

Łączymy się z Tobą, nasz Drogi Gościu, w radosnym oczekiwaniu na bliskie spotkanie na naszej ziemi suwalskiej.

Jest ona Tobie równie bliska jak i nam, jej mieszkańcom.

Tu przed laty spędzałeś wiele chwil w obcowaniu ze wspaniałą suwalską przyrodą, tu nabierałeś też sił do swojej duszpasterskiej posługi. Wśród lasów, rzek i jezior Suwalszczyzny łączyłeś się z Najwyższym Stwórcą wraz z nami i naszymi bliskimi, zawsze wiernymi Bogu i Twojej nauce.

Wierzymy, że i teraz w dniach 8 - 10 czerwca 1999 r. nad jeziorem Wigry nabierzesz, Ojciec Święty, nowych sił do dalszego pielgrzymowania po polskiej ziemi.

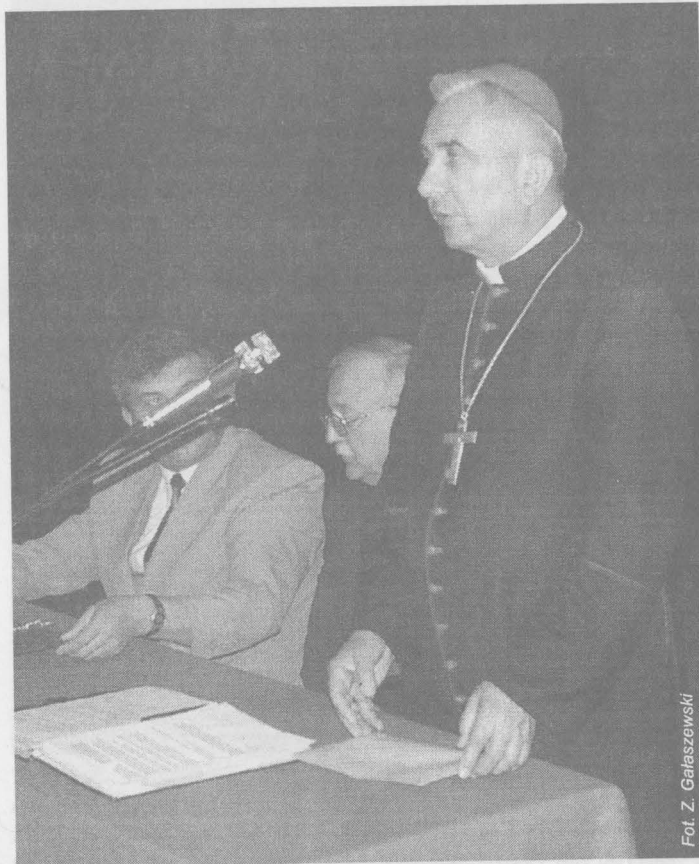
Niech ten Twój trzydniowy przystanek w wigierskim klasztorze kamedułów wyzwoli wspomnienia, niech utwierdzi nas, Ojciec Święty, dany Ci całym sercem, w naszym codziennym trudzie i budowaniu lepszego jutra dla młodych pokoleń Suwalszczan.

Wspierając Ciebie, Namiestniku Chrystusa na Ziemi, swoimi modlitwami, wierzymy, że o nas i Suwalszczyźnie będziesz zawsze pamiętał.

Duchowe owoce Twojego pobytu u progu trzeciego tysiąclecia na suwalskiej ziemi będą dla nas wszystkich nieprzemijające.

Twoje, Ojciec Święty, głoszenie najwyższych wartości moralnych, miłości, szacunku i przebaczenia dla człowieka krzepi nasze serca.

Wraz z mieszkańcami ziemi suwalskiej oczekując na Twoją historyczną wizytę pełni oddania i najwyższego szacunku.



Fot. Z. Galaszeński

XIV SESJA RADY MIEJSKIEJ

W środę, 26 maja, suwalscy radni spotkają się na kolejnej sesji. Wśród podejmowanych przez nich tematów będzie m.in. informacja o przygotowaniach do tegorocznego sezonu turystycznego, uchwała w sprawie zawarcia porozumień z powiatami augustowskim, sejneńskim i suwalskim dotyczących powierzenia miastu Suwałki prowadzenia zadań publicznych w zakresie orzekania o stopniu niepełnosprawności i wystawiania legitymacji osobom niepełnosprawnym, a także powołanie komisji konkursowych na stanowiska dyrektorów szkół i przedszkoli. Radni zdecydują również o wysokości opłat za świadczenia przedszkoli publicznych w naszym mieście. (aw)

DYŻURY RADNYCH

I. Radni klubu AWS pełnią dyżur:

- w każdy wtorek od 17.00 do 19.00 w Biurze Rady Miejskiej w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1, pokój 120,
 - w pierwszy poniedziałek miesiąca od 17.00 do 19.00 w biurze Szkoły Ewangelizacji Dzieje II, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.
- 1 czerwca dyżurować będzie **Henryk Romańczuk**.

II. Radni klubu SLD:

- w każdą środę od 16.00 do 18.00 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120.

III. Radni Samorządowego Forum Mieszkańców Suwałk:

- w każdy czwartek od 16.30 do 17.30 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120
- 10 czerwca dyżurować będą **Tadeusz Sobolewski** i **Mieczysław Urbanowicz**.

PREZYDENT MIASTA

- W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**:
- ★ przewodniczył zespołowi problemowemu ds. infrastruktury technicznej i zagospodarowania przestrzennego opracowującego fragment strategii rozwoju województwa podlaskiego,
 - ★ Spotkał się z przedstawicielami Radia Białystok w sprawie organizacji wspólnej imprezy w okresie wakacji,
 - ★ uczestniczył w otwarciu Festiwalu Kulturalnego „Co Polskę stanowią”,
 - ★ wziął udział w otwarciu Rozlewni Gazu Płynnego (zdjęcie poniżej).



Symboliczną wstęgę przecinają minister transportu i komunikacji Republiki Litwy **Rimantas Didžiokas** (z prawej) i prezydent Suwałk **Grzegorz Wołagiewicz**.

Fot. Z. Galaszewski

PERSONALIA

JANINA STECZKOWSKA jest nowym dyrektorem Gimnazjum nr 6, które mieścić się będzie w budynku Szkoły Podstawowej nr 7.

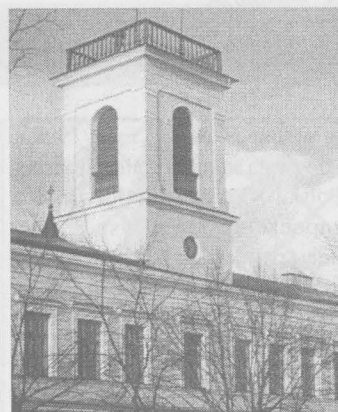
Urodziła się 16 grudnia 1957 r. w Warszawie. Jest absolwentką polonistyki Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W 1987 r. doktoryzowała się



Fot. Z. Galaszewski

z literatury XX-lecia międzywojennego na UW, gdzie skończyła również studium podyplomowe edytorsko-tekstologiczne. Pracę zawodową rozpoczęła w Szkole Podstawowej nr 7 w Suwałkach. Później pracowała w suwalskim Oddziale Doskonalenia Nauczycieli w Białymstoku. Przez osiem lat (1990-98) pełniła funkcję dyrektora Społecznego Liceum Ogólnokształcącego. Do niedawna pracowała w Wydziale Edukacji Urzędu Miasta.

Jest mężatką. Ma jedno dziec-



ko, które uczy się w pierwszej klasie SP nr 7. Interesuje się turystyką i literaturą. Uwielbia również kino akcji i sensacji.

W gimnazjum, którym będzie zarządzać, planuje się na początek 10 oddziałów. Docelowo zaplanowanych jest 30. Jej zdaniem, nauczyciele, którzy będą pracowali w tej szkole, to ludzie twórczy, o wielu pomysłach, mający określoną wizję szkoły.

Wspólnie z radą pedagogiczną przymierza się do stworzenia w gimnazjum o profilu językowo-informatycznym, co wiąże się z możliwością wprowadzenia do programu drugiego języka obcego - niemieckiego i dla jednej z grup - francuskiego. Natomiast na drugim roku - z puli dyrektora - wprowadzona zostanie informatyka w zwiększonym wymiarze godzin.

- *To wizja na dzień dzisiejszy. Ponadto konieczne będzie wypracowanie planu wychowawczego szkoły - mówi. - Poważnym problemem będzie stworzenie biblioteki, bo wiąże się to z dużymi pieniędzmi.*

(aw)

Bilans otwarcia zadań przejętych do prowadzenia przez miasto z dniem 1 stycznia 1999 r.

INSPEKCJE

Inspekcja Sanitarna

Miejska Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, przejęta do prowadzenia z dniem 1 stycznia 1999 roku w ramach realizacji zadań bieżących z zakresu administracji rządowej wykonywanych przez powiat, będzie finansowana w całości z dotacji budżetu państwa. Ministerstwo Finansów określiło roczną dotację dla tej jednostki w wysokości **775.000 zł** i taka zarezerwowana została w budżecie miasta na 1999 rok. Analiza kosztów jej działalności w 1998 roku wykazała, że przyznana dotacja nie zabezpiecza środków finansowych na pokrycie wydatków transportowych związanych z bieżącym nadzorem sanitarnym na terenie miasta oraz obsługiwanych gmin.

Kwota niezbędna na pokrycie tych wydatków w 1999 roku wynosi **33.000 zł**.

Inspekcja Weterynaryjna

Miejski Inspektorat Weterynarii przejęty został przez miasto w ramach realizacji zadań bieżących z zakresu administracji rządowej wykonywanej przez powiat.

Ministerstwo Finansów określiło roczną dotację na prowadzenie tego zadania na kwotę **452.000 zł**. Przeznaczona ona została na pokrycie bieżących wydatków Miejskiego Inspektoratu Weterynarii i nie przewiduje pokrycia kosztów związanych z zadaniami wyjątkowymi, na przykład zwalczaniem chorób zakaźnych zwierząt. Przewidywane wydatki związane z realizacją tego zadania w 1999 roku szacuje się na **180.000 zł**. O zabezpieczenie takiej kwoty dodatkowej dotacji jednostka zwróciła się do Wojewódzkiego Inspektora Weterynarii.

(cdn.)



Prezes Urzędu Mieszkalnictwa powołał do składu Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej ds. Uprawnień i Licencji Zawodowych **KRZYSZTOFA BARGŁOWSKIEGO** (z lewej) i **TADEUSZA SZYMAŃCZYKA**. Należą oni do trzech osób, które jako jedyne w województwie podlaskim posiadają uprawnienia zarządców nieruchomości.

(ag)

W dniach 10 - 13 maja 1999 r. odbywała się w Tallinie Estońsko-Polska Konferencja poświęcona zapoczątkowaniu współpracy miast partnerskich oraz związków miast obu państw. Stronę polską reprezentowali członkowie samorządów z Ciechanowa, Łukowa, Gdyni i Suwałk oraz przedstawiciele Związku Miast Polskich, a

poglądów w tym zakresie. Republika Estońska to jedno z państw nadbałtyckich, które swoją suwerenność odzyskało wiosną 1990 r. po 50 latach przynależności do ZSRR. Obszar państwa wynosi niewiele ponad 45 tys. km kw., liczba ludności – około 1,6 mln mieszkańców. Stolicą i głównym portem kraju jest

do Rygi. Odległość Võru od Tallina wynosi 250 km, a od Suwałk – około 630 km.

Województwo Võru składa się z 14 gmin, 2 miast wydzielonych (Võru i Ansla) oraz 558 wsi. Jego powierzchnia zajmuje ok. 5,1 proc. terytorium Estonii. Mieszka tam 43 tys. mieszkańców, z tego 16 tys. w jego stolicy. Bezrobocie nie jest wysokie i wynosi około 7 proc. Dominującą dziedziną gospodarki jest przemysł drzewny i meblarski. Funkcjonują tu w większości małe zakłady zatrud-

ny współpracują ze sobą, lecz szczególnie mieszkańcy państw. Dziś bezpośrednie sąsiedztwo nie jest czynnikiem determinującym współpracę. W dobie dobrych rozwiązań tranzytowych i sprawnie działających przejść granicznych duża odległość wydaje się nie być przeszkodą we współpracy. **Tõnu Jõgi** – przedstawiciel miasta Võru – wspominał o umowie z Suwałkami (zawartej w 1996 r.) obejmującej wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego **Maria Lauryn** – wiceprezydent Suwałk (szefowa suwalskiej delegacji) – w swoim przemówieniu określiła nasze miasto jako „okno na wschód Europy”. Związane jest to z budową drogi ekspresowej Via Baltica, mającej łączyć Skandynawię z Europą. Podkreśliła też walory turystyczne Suwalszczyzny. Przedstawiła informację dotyczącą ofert Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz zaprezentowała zaangażowanie miasta w międzynarodową współpracę. W imieniu suwalskich władz miasta złożyła deklarację rozwijania współpracy i przyjaźni z miastem Võru w sferze gospodarczej, ochrony środowiska, kultury i sztuki oraz turystyki.

Szczegółowe ustalenia w formie umów, np. dotyczących dostawy towarów lub świadczenia usług oraz tworzenia fundacji i stowarzyszeń, będą możliwe po wcześniejszych analizach i rozpoznaniu rynku. Nie bez znaczenia jest oczywiście opinia radnych Rady Miejskiej w Suwałkach i poparcie dla podejmowanych inicjatyw.

Jedno wydaje się być pewne – wymiana jest możliwa, ponieważ jest wola obu stron, i konieczna, bo daje szansę rozwoju dla naszego miasta i regionu. Z pewnością osnową do wymiany gospodarczej będzie strefa kultury. Ważna jest jednak konieczność programowania i organizacji pracy w najistotniejszych sferach życia i w jak najlepszy sposób. Istotne jest też, by nasze państwo wspierało te działania w zakresie swoich kompetencji, dążąc np. do organizacji bezpośrednich połączeń (kolejowych, lotniczych i morskich) między Polską i Estonią, bez których trudno jest mówić o jakimkolwiek rozwoju.

Zdzisław Przelomiec

SUWALSKI AKCENT W ESTONII



Maria Lauryn i Zdzisław Przelomiec.

stronę estońską samorządowcy szczebla wojewódzkiego i gminnego, kierownicy przedsiębiorstw i zakładów pracy oraz reprezentanci Związku Miast Estońskich. W pierwszym dniu uczestniczył także **Jakub Wołosewicz** - ambasador Polski w Estonii.

Pobyt polskiej delegacji zorganizowany został przez Związek Miast Polskich. Wszelkie koszty związane z zakwaterowaniem, wyżywieniem oraz przejazdami do poszczególnych miast partnerskich pokryła strona estońska. Zgodnie z ustaleniem, przedstawiciele poszczególnych miast pokrywali jedynie koszty przejazdu do Tallina i z powrotem. Program pobytu polskiej delegacji wypełniły spotkania i rozmowy na trzech szczeblach: państwowym, wojewódzkim i gminnym. Celem ich było poznanie szeroko rozumianej problematyki gospodarczej i społeczno-politycznej Estonii oraz wymiana

Tallin (ok. pół miliona mieszkańców). Ukształtowanie powierzchni jest nizinne, z dużą ilością jezior oraz znaczącym obszarem leśnym. Zatrudnienie – głównie w przemyśle przetwórczym, rolnictwie i turystyce oraz częściowo w kopalnictwie łupków bitumicznych, fosforytów i torfu. Rozwój gospodarczy ostatnich lat wiąże się ściśle z przerebem drewna i rozwojem usług turystycznych. Ożywieniu gospodarczemu państwa służy jego korzystne położenie (bliskość Morza Bałtyckiego) oraz dobra wymiana handlowa z Finlandią i Szwecją, a także Niemcami i Anglią. Strukturę terytorialną państwa stanowi 15 województw oraz sto kilkadziesiąt samorządów gminnych.

Miasto Võru, potencyjny partner Suwałk, położone jest w południowo-wschodniej części Estonii na trakcie tranzytowym z Sankt Petersburga przez Psków

niające po kilka i kilkadziesiąt osób, choć nie brak też firm ze 100- i 200-osobową załogą. Produkty drzewne są eksportowane głównie do Niemiec i Anglii. Zwykle są to elementy wykorzystywane w budownictwie mieszkaniowym oraz gotowe meble.

W czasie pobytu delegacji polskiej Estończycy potwierdzali swoją gotowość do współpracy na każdym szczeblu samorządu. Podczas uroczystej inauguracji wymiany delegacji (Tallin, 10.05.1999 r.) padło wiele stwierdzeń dotyczących podobieństwa obu państw i narodów pod względem zarówno gospodarczym, jak i kulturowym. Mówiła o tym **Tatiana Muna** – przewodnicząca Związku Polaków w Estonii. Mniejszość polska doskonale wkomponowała się w kraj oraz estońskiego narodu. Jakub Wołosewicz - ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Estonii – powiedział, że to nie miasta i regio-



- Co skłoniło pana, przed 16 laty świeżo upieczonego magistra Akademii Rolniczej, do osiedlenia się w rodzinnej Hańczy, z dala od „wielkiego świata”?

- Wróciłem na rodzinne gospodarstwo z bardzo prostej przyczyny. Lubię przestrzeń, która daje mi jakąś namiastkę wolności. Dusilo mnie miasto, jego zatłoczone ulice i ciągły hałas. Czuję się tam w jakiś sposób ograniczony i, można powiedzieć,

zycję, i to dość realną, umieszczenia mojego nazwiska na pierwszym miejscu na liście w wyborach do Wojewódzkiej Rady Narodowej. Oczywiście zrezygnowałem. W 1989 roku startowałem w pierwszych wolnych wyborach do Sejmu. Dość szybko zebrałem 3000 wymaganych podpisów. Zrezygnowałem jednak na konto Bronisława Geremka. Taka była potrzeba chwili. Należało wyłonić znanych ludzi, którzy byłiby w stanie doko-

przeznaczono zaledwie 275 milionów, z czego 75 milionów zabrano z rządowej puli inwestycyjnej przeznaczonej właśnie na rolnictwo? Jeśli górnik dostaje 44000 zł, a pracownik z fabryki azbestowej czy cementowni, który pożyje być może jeszcze krócej, dostaje jedynie kuroniówkę, to jak to określić? Pracownicy byłych pegeerów nie dostali nic. Jest to polityka uginania się pod presją silnych grup zawodowych. Jest to tym bardziej bolesne, że

sprowadzać jeszcze więcej żywności i padnie cały przemysł pracujący dla rolnictwa, łącznie z przetwórstwem, co ma z kolei wpływ na podatki. Cała gospodarka to system naczyń połączonych i wszystko jest współzależne. Najsmutniejsze jest to, że historia się powtarza. Obecny okres w rolnictwie można porównać do czasów stalinowskich, kiedy były obowiązkowe dostawy. Różnica jest tylko taka, że dzisiaj władzę wybraliśmy sami. W porównaniu z rokiem 1997 dochody z produkcji rolnej spadły o ok. 40%.

NIKT Z NAMI SIĘ NIE LICZY

Z Zygmuntem Sowulem, rolnikiem, członkiem Zarządu Powiatu w Suwałkach, rozmawia **Jarosław Rynkiewicz**.

zniewolony. Tu decyduję o własnym losie, o tym, co mam robić. No i - najważniejsze - mam ciągły kontakt z naturą. Miałem kuszące propozycje, np. pracy w PGR. Do objęcia ważnej funkcji w zjednoczeniu w Olecku namawiano mnie jeszcze przez półtora roku mojego gospodarowania na swoim.

- Wiem, że Suwalszczyzna sporo panu zawdzięcza.

- Byłem współtwórcą Suwalskiej Izby Gospodarczej, suwalskiego oddziału Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, w której miałem propozycje pracy, i to atrakcyjnej pod względem finansowym. Szkoda, że tamte przedsięwzięcia, jedne z pierwszych w nowej wolnorynkowej rzeczywistości, przerosły możliwości niektórych ówczesnych „zapaleńców”. Zdarzyły się też świadome nadużycia i to na dość dużą skalę. Pieniądze, zamiast przynosić dochód rolnikom, „pleśniały” w banku. Na budowie osiedli dla Rosjan powracających z likwidowanych jednostek zarobili Turcy i Finowie, a nie my. Było to dla mnie pierwsze bolesne otarcie o gospodarkę kapitalistyczną. Nie mogąc się z tym pogodzić, odsunąłem się od tego wszystkiego i kupiłem trochę ziemi po byłym PGR Łoje. Tak zaczęła się moja bardzo ciężka praca. O ile 2 lata temu można było mówić o jakiejś takiej opłacalności, to dziś sytuacja jest dramatyczna.

- Do sytuacji w rolnictwie jeszcze wrócimy, a teraz proszę powiedzieć, co skłoniło pana do wystartowania w wyborach na radnego powiatu.

- Dawno temu miałem propo-

nać wielkiego przełomu w ówczesnej rzeczywistości. Mam nawet podziękowanie od p. Geremka. Tamte czasy wspominam dość mile.

- Podobno zakładał pan „Solidarność”...

- Współtworzyłem Solidarność Rolników Indywidualnych. Ponieważ dobrze znałem angielski, w zarządzie wojewódzkim byłem szefem do spraw kontaktów z zagranicą. Miałem mnóstwo pracy; wszystkie niedziele były zajęte. Dość szybko przyszło rozczarowanie. Użyczyłem swojego autorytetu do tworzenia spółki rolniczej, która miała prowadzić eksport płodów rolnych. Człowiek, który tym się zajął, okazał się mało wiarygodny, zajął się prywatnym interesem. Ja czułem się moralnie odpowiedzialny za ten stan rzeczy, nie mogłem się z tym pogodzić. Jedyne, co mogłem wtedy zrobić, to odsunąć się od całej tej polityki i gospodarki.

- Jednak pan do niej wrócił.

- Tak, po 8 latach. Musimy organizować się jako rolnicy. Nikt z nami się nie liczy. Ani PSL, ani Solidarność RI nie reprezentują w pełni interesów rolników. Polityka i partykularne interesy partyjne zastępują troskę o dobro mieszkańców wsi. 35% społeczeństwa nie ma swojej reprezentacji w parlamencie. Podczas debaty na tematy rolnicze ławy poselskie świecą pustkami. Rząd troszczy się tylko o swój elektorat i ten, którego się boi. Bo jak inaczej nazwać wypłacenie osłon socjalnych w kwocie miliarda dla ok. 40 tys. górników, podczas gdy dla kilkunastu milionów rolników na skup interwencyjny

rząd „wpycha” elektorat wiejski w ramiona lewicy i to na kilka kadencji. Zamiast dotacji na rolnictwo Unia Wolności proponuje dofinansowanie oświaty na wsi, chyba po to, żeby ci ludzie po latach właśnie ze wsi wyjechali. Zrozumiałe jest, że jeśli nie będzie opłacało się gospodarowanie, to żadne wykształcenie nie zatrzyma człowieka na wsi, a spowoduje raczej skutek odwrotny. Obecna koalicja uważa chyba, że wieś jest już dla niej stracona, więc dba tylko o swój elektorat, a wieś obarcza kosztami wprowadzania tyłu reform.

- Jak by więc wyglądało po latach pańskie spotkanie z Geremkiem?

- Na dobrą sprawę nie dziwię się, że tak się stało. Intelktualności czy ludzie z miasta troszczą się najpierw o swoich. Jawnym tego przykładem jest Krzaklewski, który wygrał wybory na Śląsku.

- Jak się ma do tego sprawa Leppera?

- Sam jeździłem tylko pół roku wcześniej na blokady, i uważam, że wtedy miały one głębszy sens. A porwanie kartki z porozumieniami rządu z rolnikami przez p. Leppera było, jak się później okazało, najlepszym komentarzem, bo przecież wiadomo było od razu, że chodziło tylko o „papierki”. Szybko wyszło na jaw, że rząd nie ma pieniędzy na rolnictwo. Ponadto media zrobiły z tego człowieka, delikatnie mówiąc, kogoś śmiesznego. Jeśli nie zmieni się polityka państwa wobec wsi, to pogłębi się jeszcze bardziej deficyt w handlu zagranicznym. Będziemy zmuszeni

- Czy jest jakkolwiek szansa na poprawę sytuacji?

- Myślę, że pod koniec przyszłego roku sytuacja trochę się poprawi.

- A co słychać w powiecie?

- Takie włodarzenie, jaka kasa. Jeśli mamy pieniądze na położenie asfaltu na 3,6 kilometra dróg w całym powiecie, to obraz staje się dość jasny. Poza tym rozdzielanie powiatu suwalskiego na dwa - grodzki i ziemski - znacznie go osłabiło. Białystok natomiast ma „ważniejsze” problemy - w myśl zasady, że „ciału zawsze bliższa jest koszula”.

- A w życiu osobistym?

- Bardzo się cieszę, że nasze córki nie dały się porwać tym zwariowanym czasom. Podobnie jak ja kochają wieś. Kiedy jesteśmy w mieście, to nie oglądają krzykliwych reklam i witryn sklepowych, dostrzegają natomiast kwiaty, zielen i każdy „kawałek przyrody”. Nie dały się porwać walkmanom i górskim rowerom. W życiu towarzyskim spotkaliśmy również normalnych ludzi, dla których ewangeliczna zasada, że „tak” znaczy tak, a „nie” znaczy nie, jest głównym drogowskazem w tych dziwnych czasach.

- Dziękuję za to optymistyczne zakończenie.

POMINIĘTE ZAPROSZENIE

W „Gazecie Współczesnej” (nr 93) ukazał się duży dwustronny materiał informacyjny poświęcony oczekującej nas wizycie Ojca Świętego. Artykuł pt. „W oczekiwaniu na Pielgrzyma” rozpoczyna się wstępem: „Na początku lipca 1997 r. przedstawiciele Diecezji Ełckiej oraz samorządu Elku odwiedzili Ojca Świętego w Watykanie. Głównym celem wizyty było zaproszenie papieża do mazurskiego miasta podczas kolejnej z przyszłych pielgrzymek w ojczyźnie. Dwa lata później Biskup Rzymu uwzględnił Elk na trasie czerwcowego pobytu w Polsce”.

Wszystko to prawda, ale szkoda, że autorka **Alicja Żukowska** ani słowem nie wspomniała, że we wspomnianych odwiedzinach brali też udział przedstawiciele suwalskiego samorządu na czele z ówczesnym przewodniczącym Rady Miejskiej **Marianem Luto**. Suwalczanie nie byli tam jedynie statystami. Może warto przypomnieć pewne szczegóły tych odwiedzin, które odnotowaliśmy na łamach „Tygodnika Suwalskiego” w numerze 30. z 27 lipca 1997 r. Oto fragmenty wywiadu, jaki przeprowadziłem wówczas z **Marianem Luto**:

„ - Na zdjęciach widzę, że w pewnym momencie zbliżył się Pan do papieża...

- Po delegacji ełckiej nasza suwalska, w imieniu Rady i Prezydenta Miasta Suwałk, wręczyła Ojcu Świętemu zaproszenie,

aby przybył do nas. Jako upominek przekazaliśmy papieżowi obraz przedstawiający wigierski klasztor.

- **Pamięta Pan słowa, jakie Pan skierował do Ojca Świętego?**

- Powiedziałem: „My, Lud Boży miasta Suwałk, mamy wielki zaszczyt zaprosić Ojca Świętego do odwiedzenia naszego miasta i województwa w 1998 roku. Jednocześnie przekazujemy obraz ukazujący piękno Suwalszczyzny - klasztor w Wigrach”.

- **Czy Ojciec Święty coś po tym powiedział?**

- Tak. W odpowiedzi - spoglądając na obraz - powiedział: „Jest to ładne jezioro i jest tam wysoka fala. Muszę tam być”. Potem wszyscy uczestnicy pielgrzymki otrzymali z rąk Ojca Świętego pamiątkowe różańce.

- *Nie wypada mi komentować słów papieża, ale z pewnością wielu suwalczan życzy Ojcu Świętemu zdrowia i sił na długą posługę oraz rychłej możliwości spojrzenia na jezioro Wigry, które tak dobrze zna ze swej młodości. Dziękuję Panu za rozmowę”.*

Oto końcowy tekst oficjalnego zaproszenia wręzonego Ojcu Świętemu 6 lipca 1997 r.:

„Suwalczanie nadal pozostali

wierni Bogu i Ojczyźnie, potrzebują duchowego wsparcia. Dlatego cała społeczność Suwałk jeszcze raz pokornie prosi Waszą Świętobliwość o przybycie, oczekując Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z wyrazami głębokiej czci i szacunku

Grzegorz Wołagiewicz - Prezydent Miasta Suwałk

Marian Luto - Przewodniczący Rady Miejskiej w Suwałkach”.

Jerzy Broc



Przed ogólnopolskim kongresem krajoznawczym

PAMIĘĆ DLA PRZYSZŁOŚCI

W sobotę i niedzielę, 15 - 16 maja, suwalski oddział PTTK zorganizował Ogólnopolski Sejmik Krajoznawczy. Wzięli w nim krajoznawcy z naszego regionu i kraju. Było to jedno ze spotkań regionalnych przed V Kongresem Krajoznawstwa Polskiego, który odbędzie w 2000 roku w Gnieźnie.

Około 50-osobowa grupa uczestników sejmiku miała możliwość w ciągu dwóch dni wysłuchać nie tylko ciekawych referatów, ale i odbyć rekonesans po północnej Suwalszczyźnie, aby naocznie przekonać się nie tylko o pięknie krajobrazu, ale także zapoznać się z obiektami kultury materialnej tej ziemi, spotkać

się w Puńsku ze społecznością litewską i jej kulturą. Drugiego dnia goście mogli wzbogacić swoją wiedzę o kulturze pogranicza w sejneńskim ośrodku „Pogranicze - sztuk, kultur, narodów”.

Jako motto spotkania przyjęto słowa znakomitego suwalskiego krajoznawcy **Aleksandra Osipo-**

wicza: „Dokładna znajomość rodzinnej ziemi ważnym jest zadaniem każdego ukształconego człowieka, każdego dobrego jej syna”. Układ tematyczny referatów był realizacją przewodniej idei spotkania, czyli ukazania historii północno-wschodniego regionu Polski, poczynając od Jąćwągów, a kończąc na latach współczesnych. Przypomnienie przeszłości Suwalszczyzny było dla uczestników sejmiku z głębi Polski odkrywaniem naszego regionu. Niektórzy dzielili się swoimi wspomnieniami z pierwszego spotkania z ziemią suwalską (nawet sprzed wojny), zauroczenia jej pięknem.

Dla uwierzytelnienia wykładów zorganizowano objazdy krajoznawcze - począwszy od su-

walskich cmentarzy, najlepiej świadczących o wielokulturowości miasta i regionu, poprzez Puńsk i Sejny, gdzie uczestnicy sejmiku poznawali lokalne tradycje kulturowe, obyczaje i obiekty kulturalne. Niezapomnianym przeżyciem dla wielu osób (głównie spoza naszego regionu) był pobyt w Puńsku u polskich Litwinów i w sejneńskim ośrodku „Pogranicze”, gdzie przedstawiono cały pakiet problemów dotyczących pogranicza na Suwalszczyźnie i w innych regionach Europy. Różnice - kulturowe, narodowościowe, językowe i wyznaniowe - niestety nadal dzielą. Szczególnie ostro uwidoczniło się to ostatnio na Bałkanach.

(ag)

BUDŻET MIASTA NA ROK 1999

Z pewnym opóźnieniem przedstawiamy czytelnikom „Tygodnika Suwalskiego” budżet miasta na rok 1999 opracowany przez Zarząd Miasta i uchwalony przez Radę Miejską. To opóźnienie nie wynika z opieszłości redakcji, ale z tego, że chcieliśmy przedstawić go po stosownych korektach. W wyniku zabiegów Zarządu Miasta starły do Suwałk dodatkowe środki finansowe, zarówno z budżetu państwa, jak i z unijnych środków pomocowych. Od momentu uchwalenia w marcu br. budżetu miasta zwiększyły się zarówno wpływy, jak i wydatki, o ponad 2,5 mln zł (dane na 15 maja br.). Z tej kwoty 1,75 mln zł przeznaczono na opiekę spo-

łeczną, w tym na utrzymanie Domu Pomocy Społecznej, dożywianie dzieci, zasiłki dla osób najbardziej potrzebujących. Jak wiemy, w Suwałkach nie brakuje bezrobotnych, biednych i opuszczonych. Troska o tych suwalczan to jedno z ważnych zadań lokalnego samorządu.

W porównaniu z rokiem 1998 sumy budżetowe wzrosły o 79 proc. Jest to związane przede wszystkim z przejściem przez nasze miasto wielu nowych zadań, o których wielokrotnie pisaliśmy na łamach „TS”.

Przy opracowywaniu budżetu uwzględniono wiele wskaźników, zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Są to przede wszystkim wskaźniki cenowe

zawarte w projekcie budżetu państwa. Dotyczą m.in. planowanego wzrostu cen towarów i usług, płac, maksymalnych stawek podatków określanych przez Ministerstwo Finansów (podatki od nieruchomości i środków transportowych), wysokość subwencji, różne dotacje, własne realne dochody i konieczne potrzeby.

Podstawą budżetu miasta jest zbilansowanie jego dochodów i wydatków. Niestety, nie jest to sprawa łatwa w sytuacji wprowadzania wielu zmian, w tym reformy administracyjnej, która spowodowała utratę przez Suwałki statusu miasta wojewódzkiego. Mimo wielu potrzeb Zarząd Miasta nie zaplanował drastycznego wzrostu podatków i różnych

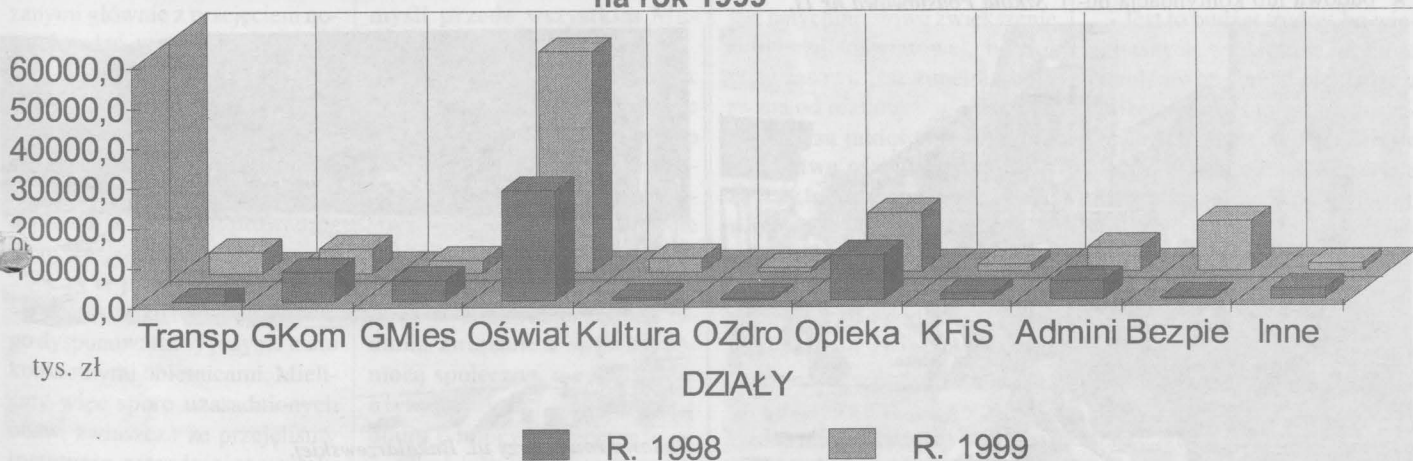
opłat. Niejednokrotnie ich wzrost jest niższy od stawek zaproponowanych przez Ministerstwo Finansów.

Projekt budżetu uzyskał pozytywne opinie ze strony wszystkich komisji merytorycznych Rady Miejskiej.

We wkładce skupiliśmy się jedynie na wydatkach, ponieważ sądzimy, że suwalczanie są zainteresowani tym, na co wydawane są miejskie pieniądze. Ze zrozumiałych względów wkładka nie zawiera wielu szczegółów. Ci, którzy chcą bliżej poznać budżet miasta, mogą się z nim zapoznać w Biurze Rady Miejskiej lub bezpośrednio u swoich radnych.

Jerzy Broc

BUDŻET SUWAŁK na rok 1999



WYDATKI BUDŻETU MIASTA SUWAŁK NA 1999 ROK

Dział	Wykonanie w 1998 r.	Plan na 1999 r.	Dział	Wykonanie w 1998 r.	Plan na 1999 r.
Budownictwo	0	100.000	Turystyka i wypoczynek	79.999	156.000
Rolnictwo	0	452.000	Różna działalność	550.368	616.000
Transport	75.000	5.392.188	Administracja państwowa i samo rządowa	4.638.080	5.873.497
Gospodarka komunalna	7.497.102	6.210.300	Bezpieczeństwo publiczne	383.407	12.373.200
Gospodarka mieszkaniowa oraz niematerialne usługi komunalne	5.235.290	3.122.500	Finanse	15.620	10.500
Oświata i wychowanie	27.588.083	55.334.496	Dotacje na finansowanie zadań gospodarczych	1.850.000	0
Kultura i sztuka	692.966	3.451.274	Różne rozliczenia	0	400.000
Ochrona zdrowia	466.156	1.185.000	Urzędy naczelnych organów władzy	73.013	7.732
Opieka społeczna	11.231.996	14.624.500	WYDATKI OGÓŁEM:	61.995.566	111.071.687
Kultura fizyczna i sport	1.618.486	1.762.500			

WYBRANE ZADANIA INWESTYCYJNE

Na inwestycje zabezpieczono w budżecie miasta 11,82 mln zł. Kwota ta zwiększa się wraz z pozyskiwaniem dodatkowych środków, co umożliwi poszerzenie frontu inwestycyjnego. Oto wybrane zadania inwestycyjne, na których realizację są w miejskim budżecie pieniądze:

- ★ kontynuacja budowy szkoły podstawowej i budowa szkoły średniej na osiedlu Północ IIIA,
- ★ modernizacja budynku pogotowia opiekuńczego przy ul. 23 Października,
- ★ budowa sal gimnastycznych przy Zespole Szkół nr 2 i Zespole Szkół Rolniczych,
- ★ modernizacja i rozbudowa LO nr 1,
- ★ modernizacja ulic i chodników (niektóre w części): Chłodna, Noniewiczza, Waryńskiego, 1 Maja, Konopnickiej, Krótka, Szkolna, Bulwarowa, 11 Listopada,
- ★ budowa lub kontynuacja bu-

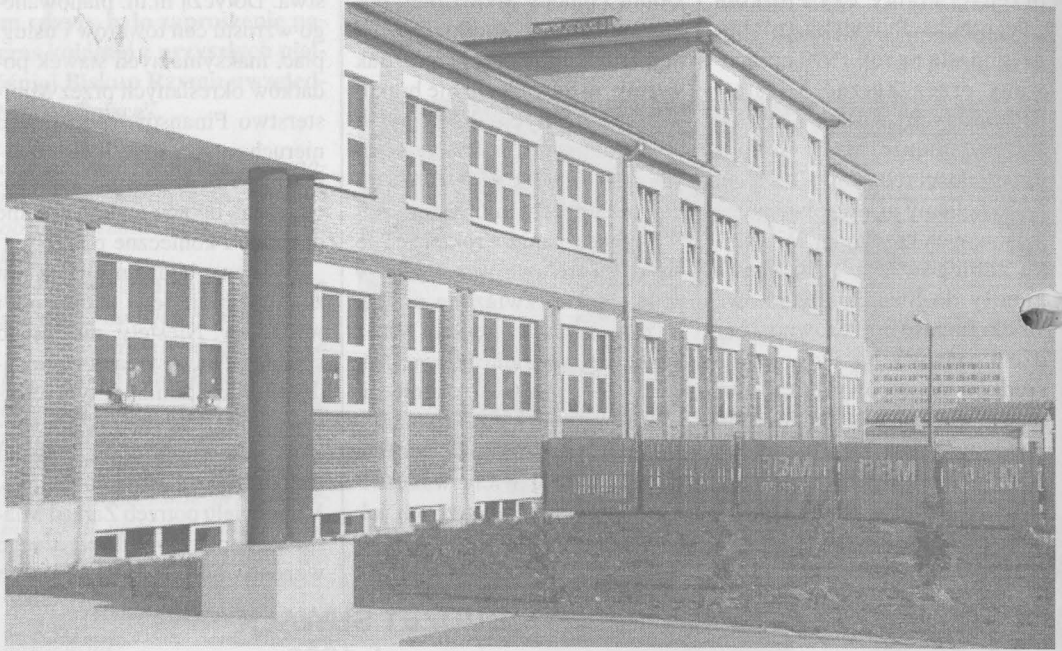
dowy ulic: Szpitalnej, Minkiewicza, Mieszka I,

- ★ budowa lub kontynuacja bu-

dowy kanalizacji sanitarnej i wodociągowej: osiedle Staszica-Ogrodowa, Leśna-Warszawska,

Dubowo I.

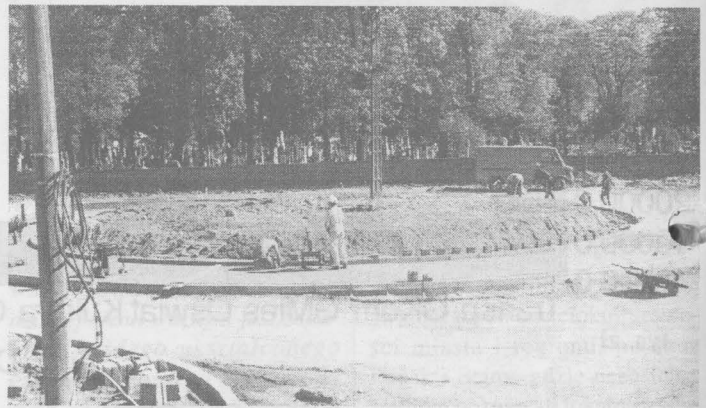
Są również zarezerwowane pieniądze na dofinansowanie czynów społecznych, robót publicznych, likwidację szamb, modernizację pływalni OSiR, wykupy nieruchomości, budowę stacji transformatorowych, pokrycie kosztów opracowania dokumentacji przedinwestycyjnej itp.



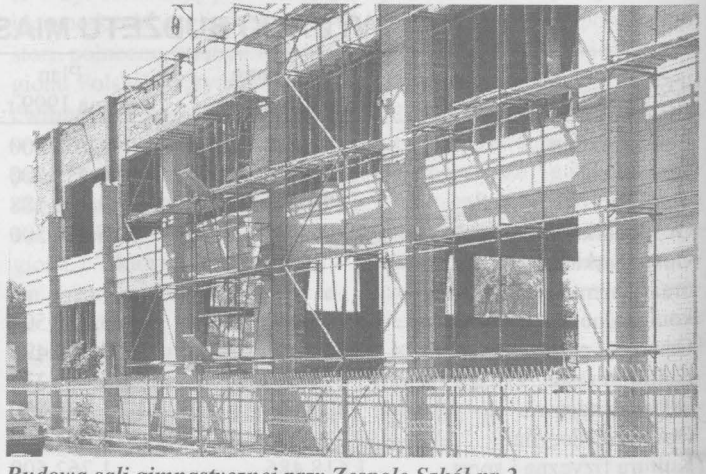
Szkoła Podstawowa nr 11.



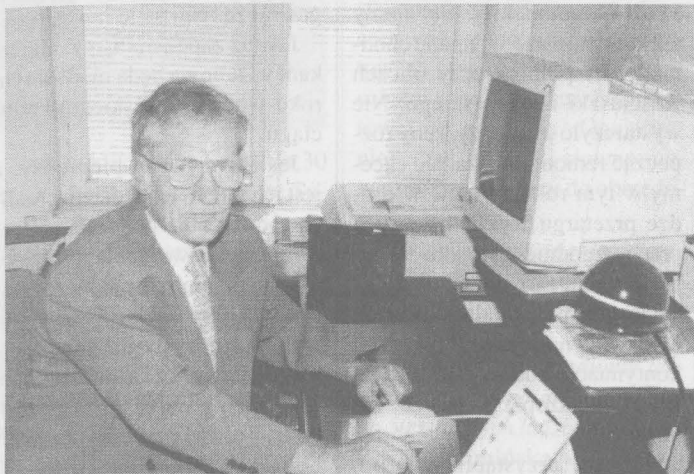
Modernizacja ul. Chłodnej.



Budowa ronda przy ul. Bakalarzewskiej.



Budowa sali gimnastycznej przy Zespole Szkół nr 2.



ZRÓWNOWAŻONY BUDŻET

Z Edwardem Krzysztofem Zabaryłą - skarbnikiem miasta Suwałk - rozmawia Jerzy Broc.

- Zbliżamy się do półrocza poreformatorskiego roku budżetowego. Z zapowiadanych przez rząd osłon dla miast grodzkich zostały jedynie obietnice. Jak Suwałki radzą sobie w tej niełatwej dla większości samorządów sytuacji?

- Rzeczywiście, weszliśmy w ten rok budżetowy z wieloma uzasadnionymi obawami, związanymi głównie z przejściem nowych zadań, w tym z zakresu kultury, opieki społecznej i oświaty. Oczywiście oczekiwaliśmy, że otrzymamy na nie z budżetu państwa i wojewody stosowne środki, które pokryją niezbędne wydatki związane z ich prowadzeniem.

- Czy te pieniądze nadeszły?

- Na początku roku budżetowego dysponowaliśmy jedynie mało konkretnymi obietnicami. Mieliśmy więc sporo uzasadnionych obaw, zwłaszcza że przejęliśmy instytucje zatrudniające wielu pracowników, którym należało wypłacać pobory i pokrywać inne niezbędne wydatki. W tej trudnej sytuacji działaliśmy dwutorowo, z jednej strony ciągle monitorowaliśmy stosowne ministerstwa, aby przekazały nam pieniądze, a z drugiej - staraliśmy się pozyskać je zarówno z własnych dochodów, jak i z zewnątrz, w tym od samorządów z nami współpracujących. Robiliśmy dużo, aby sprostać nadchodzącym trudnościom i wyzwaniom.

- Czy dało to pozytywne rezultaty?

- Tak. Obecnie nie ma większych zakłóceń w realizacji zadań samorządu, także tych nowo przyjętych.

- Brzmi to optymistycznie, ale może porozmawiamy nieco o szczegółach. Jak rozwiązano sprawę nowo przejętych placówek kulturalnych, bo na początku roku dochodziły bardzo niepokojące wieści? Mam tu na myśli przede wszystkim Muzeum Okręgowe i ROKiS.

- Na utrzymanie tych placówek planowaliśmy wydać, oczywiście skromnie licząc, 1,9 mln zł. Po licznych monitach i interwencjach otrzymaliśmy z ministerstwa dotację celową w kwocie 1,86 mln. Wprawdzie trochę brakuje, ale sytuacja wygląda nieźle.

- A zlecone samorządowi zadania związane z opieką i pomocą społeczną, a zwłaszcza z utrzymaniem suwalskiego domu pomocy społecznej?

- Te działy, zwłaszcza na terenie o dużym bezrobociu, są na ogół niedoszacowane, a potrzeby są ogromne. Niemniej dotacja z budżetu państwa (540 tys. zł) oraz partycypacja samorządów Augustowa, Sejnu i gminy suwalskiej w kosztach utrzymania Domu Pomocy Społecznej (przebywają tam osoby z tych terenów) w pełni zabezpieczyły potrzeby tej placówki.

- Dobrze, że przynajmniej te - nierzadko mocno schorowane osoby - nie będą narażone na kłopoty związane z reformatorskimi zawirowaniami. A czy

przejęte placówki oświatowo-wychowawcze, a zwłaszcza szkoły ponadpodstawowe, mają powody do zadowolenia? Jako nauczyciel szkoły średniej widzę pogłębiającą się szkolną biedę.

- Może nie jest aż tak źle, ale na pewno są podstawy do niepokoju. Trudno się jednak temu dziwić, jeśli uwzględnimy fakt, że tegoroczna subwencja oświatowa jest na poziomie 75 proc. ubiegłorocznej. Gdy dodatkowo uwzględnimy skalę inflacji, to nietrudno przewidzieć konse-

kwencje. Na miarę naszych możliwości łagodzimy ujemne skutki finansowe, jakie powoduje ta sytuacja. Pragnę nadmienić, że w subwencji oświatowej nie przewidziano jakichkolwiek pieniędzy na nowo tworzone gimnazja. Dobrze, że chociaż w naszym budżecie zarezerwowaliśmy na ten cel 200 tys. zł. Jednak tu nie wystarczą półśrodki i konieczne jest natychmiastowe zwiększenie subwencji oświatowej, bo dotychczasowa jest zupełnie odebrana od realiów.

- Czy są jakieś sygnały z ministerstwa oświaty i finansów, że takie pieniądze zostaną wkrótce przekazane?

- Powiało optymizmem z chwilą podpisania przez Radę Ministrów decyzji o podziale rezerwy budżetowej i związanym z tym dofinansowaniem oświaty ponadpodstawowej.

- Po tej obiecującej informacji przejdźmy do inwestycji. Czy zwiększone wydatki na cele związane z wprowadzanymi reformami mocno ograniczyły zakres miejskich inwestycji?

- W roku ubiegłym - zarówno z dochodów własnych, jak i ze środków uzyskanych z zewnątrz, a zwłaszcza z zagranicznych funduszy pomocowych - przeznaczaliśmy na inwestycje ok. 12 mln zł. W tym roku już mamy zabezpieczone na ten cel 12,8 mln zł. A pragnę dodać, że oczekujemy jeszcze na rozpatrzenie wielu naszych wniosków złożonych do europejskich in-

stytucji pomocowych. Liczymy, że uzyskamy z tego tytułu kolejne pieniądze i kwota 12,8 mln zł ulegnie zwiększeniu. A więc porównanie wydatków inwestycyjnych z rokiem ubiegłym nie wypada źle. W dużej części mamy zabezpieczenie pieniędzy na przebudowę ulic Chłodnej i Bulwarowej. Niedługo będą modernizowane kolejne ulice, m.in. Waryńskiego, Noniewiczka i Szpitalna. Sporo pieniędzy przeznaczamy też na zagospodarowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe.

- Suwalski samorząd przejął wiele placówek oświatowo-wychowawczych, które są w stadium budowy lub remontu. Czy na oświatowe inwestycje też mamy pieniądze?

- Tu jest kiepsko. Na dokończenie tych inwestycji potrzeba 16 mln zł, a z budżetu państwa mamy przyznanych 920 tys. zł. Zestawienie tych dwóch liczb określa skalę oświatowych potrzeb.

- Proszę krótko scharakteryzować cały tegoroczny budżet miasta.

- Jest to budżet trudny, bo wiele naszych wydatków, na które winniśmy otrzymać pieniądze z budżetu państwa, jest niedoszacowanych, nierzadko w zakresie bieżących potrzeb. Oczywiście taka sytuacja mobilizuje nas do prób zwiększania zarówno własnych dochodów, jak i pozyskiwania pieniędzy z zewnątrz. Niemniej miasto jest w znacznie lepszej sytuacji niż wiele innych powiatów, które mają bardzo małe dochody własne. My mamy, gdy zajdzie taka potrzeba, możliwość zaciągnięcia kredytu, bo udziela się go tylko takim samorządom, które są wypłacalne. W przeciwieństwie do 30 proc. innych samorządów nie mamy żadnego zadłużenia. Nasze planowane dochody w kwocie 28,7 mln zł dają dostateczną gwarancję zrealizowania wydatków budżetowych. Zrównoważenie naszego budżetu po stronie wpływów i wydatków, bez zaplanowanego kredytu, to spore osiągnięcie, zwłaszcza w tym trudnym pierwszym roku wprowadzania reform.

- Dziękuję Panu za rozmowę.

SKOŃCZYĆ TO, CO ROZPOCZĘTO



Budżet ten jest niewystarczający w każdej dziedzinie, także jeśli chodzi o inwestycje. Większość pieniędzy pójdzie na zadania przejęte od skarbu państwa. Dotyczy to kontynuacji budowy zespołu szkół na osiedlu Północ, dwóch sal gimnastycznych, gdzie Zarząd Miasta jest poręczycielem weksla dla

Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki. Duży nacisk położymy w tym roku na projektowanie wszystkich możliwych inwestycji. Dotyczy to i budynku komunalnego, i infrastruktury podziemnej, a także „drogowo-chodnikowej”. Według naszych informacji, w przyszłym roku będzie prawdopodobnie bardzo duża transza finansowa z Unii Europejskiej na tego typu zadania. Chcemy być na to przygotowani. Poza tym, że opracowujemy strategię zrównoważonego rozwoju miasta do 2015 roku, co będzie w ogóle warunkiem otrzymania jakichkolwiek funduszy pomocowych, to musimy mieć już opracowane poszczególne projekty.

Chcemy zakończyć to, co zaczęliśmy, przede wszystkim ul. Chłodną i pasaż wokół parku im.

Marii Konopnickiej. Będziemy też kontynuować wymianę chodników na polbruk przy ulicach Kościuszki i Waryńskiego. Nie wystarczyło pieniędzy, żeby rozpocząć remont ratusza, ale chcemy w tym roku wyłonić w drodze przetargu wykonawcę tych prac i uzgodnić wszystko z konserwatorem zabytków.

Dostaliśmy z fundacji „Dialog i Rozwój” następne 60 tys. zł na kontynuację budowy ul. Bulwarowej. To kropla w morzu, ale dobre i to.

Wkrótce przystąpimy do porządków wokół szkół podstawowych nr 7 i 10 oraz placu gier i zabaw przy ul. Kowalskiego.

Kłopoty z wykupem gruntów powodują, że pewnych zadań nie możemy kontynuować, np. ścieżki rowerowej. Ludzie żądają horrendalnych cen za swoje grunty (np. przy ul. Bulwarowej). Nie możemy im tyle zapłacić, musimy więc wywłaszczać, a to

przedłuża realizację inwestycji.

Jak już zapewnialiśmy, mieszkańcy Dubowa będą mieli w tym roku wodę z miejskiego wodociągu.

Jeśli wystarczy pieniędzy, a jest ich niewiele, będziemy realizować też inne potrzebne inwestycje, np. oświetlenie i uzbrojenie osiedli domków jednorodzinnych na obrzeżach miasta.

Ponadto systematycznie likwidujemy szamba. W tym roku mamy na to 100 tys. złotych. To, niestety, kwota symboliczna. Trzeba na ten cel 2-3 razy więcej.

Mimo niewystarczających środków, planujemy zakup dwóch przegubowców po kapitalnym remoncie dla komunikacji miejskiej. Sprawdziły się one w czasie próbnej jazdy po naszym mieście.

wiceprezydent Suwałk
Mieczysław Grnyo
Notowała: (ag)

ZGODNIE Z ZASADĄ KRAWCA



Ambicją każdego samorządu jest zrobienie dla społeczności lokalnej jak najwięcej, stopniowo zaspokojenie jej potrzeb i oczekiwań. W wyniku przeprowadzenia reformy zakres działań suwalskiego samorządu jako miasta grodzkiego został znacznie poszerzony. Naszemu samorządowi przekazano (wraz z subwencjami) szkolnictwo ponadpodstawowe, policję, straż pożarną, sanepid, placówki kulturalne oraz inne jednostki budżetowe,

które dotychczas znajdowały się w kompetencji urzędów wojewódzkiego lub rejonowego. Niestety, przekazano nam te nowe jednostki z subwencjami częściowo okrojonymi. W rezultacie odgórna reorganizacja obciąża dodatkowo budżet miasta. Te zwiększone wydatki na zleczone nam nowe zadania wymuszają zmniejszenie wielu innych potrzeb, zwłaszcza inwestycyjnych.

W świetle powyższej sytuacji bardzo ważnym zadaniem zarządu i rady miejskiej jest pozyskiwanie środków z zewnątrz i jednoczesne rozsądne gospodarowanie posiadanymi. Wydatkom budżetowym przyświeca popularne powiedzenie, że krawiec tak kraje, na ile mu materiału staje.

Mieczysław Urbanowicz, przewodniczący Komisji Finansowo-Gospodarczej Rady Miejskiej w Suwałkach

Notował: (jb)

NIEWIELE, ALE PLANOWO

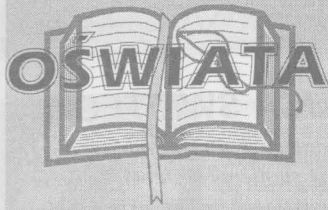


Realizacja budżetu przebiega planowo. Za pierwszy kwartał na dochody zaplanowane w wysokości 110.125.112 zł do kasy miejskiej wpłynęło 34.843.510 zł, co stanowi 31,2 proc. wykonania dochodów. Natomiast jeśli chodzi o wydatki to na plan 108.633.871 zł wykonano 25.621.783 zł, co stanowi 23,6 proc. Dotacje celowe i subwencje spływają terminowo. Nie przetrzymujemy tych pieniędzy, tylko od razu przekazujemy je

naszym podległym jednostkom. Jak wiadomo, pieniędzy na oświatę jest bardzo mało. To samo dotyczy opieki społecznej. Z budżetu centralnego dostaliśmy 75 proc. dotacji i subwencji w stosunku do ubiegłorocznego wykonania. Podatnicy płacą terminowo. W tej chwili egzekwujemy zaległe podatki od środków transportowych za lata 1996-1997. Wraz z odsetkami są to pokaźne sumy. Wpływają też zwiększone dotacje. Otrzymaliśmy właśnie 140 tys. zł na dożywianie uczniów, 135 tys. zł na funkcjonowanie straży pożarnej, 460 tys. zł na opiekę społeczną. Mamy też potwierdzenie, że dostaniemy 1.860 tys. zł na dofinansowanie Muzeum Okręgowego, Biblioteki Publicznej oraz Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki.

Danuta Dubnicka - naczelnik Wydziału Finansowego Urzędu Miasta

Notowała: (ag)



Już za kilka dni - od 28 do 30 maja - będą odbywać się w Suwałkach obchody 80-lecia Związku Harcerstwa Polskiego.

80-LECIE ZHP

Ich organizatorem jest suwalska Komenda Hufca ZHP im. Tadeusza Lutostańskiego.

Trzydniowe obchody oferują wiele imprez. Przewidziana jest m.in. uroczysta msza w konkatedrze św. Aleksandra (sobota, godz. 9.00), wystawa i sesja historyczna w Klubie Garnizonowym, poświęcona dziejom harcerstwa polskiego i historii suwalskiego hufca. Z gawędą o bohaterach Szarych Szeregów wystąpi na niej Barbara Wachowicz, autorka „Wiernej rzeki harcerstwa”. Ponadto będą pokazy polskich Indian, psich zaprzęgów, koncert zespołu szantowego z Augustowa, a w Szkole Pod-

stawowej nr 6 wystawa pt. „Harcerstwo w moim życiu” przygotowana przez Stefana Tutaka. W sobotni wieczór w muszli koncertowej odbędzie się „Ogniobranie”, czyli spektakl słowno-muzyczny nawiązujący do obrzędowości harcerskiej.

- Przewidujemy, że w miastecz-

ku złotowym przy stadionie lekkoatletycznym pojawi się od 300 do 500 młodych ludzi - mówi hm. **Bożena Kamińska**, komendantka Hufca ZHP w Suwałkach. - *Zaprosiliśmy również około 400 gości, wśród nich Ryszarda Paclawskiego, naczelnika ZHP, przedstawiciele władz wojewódzkich, byłych komendantów Hufca i Chorągwi Suwalskiej oraz komendantów hufców z Polski. Na obchodach 80-lecia ZHP pojawi się także Zygmunt Zalewski, wiceprezes zarządu Telewizji Polskiej SA.*

Patronat nad uroczystościami objął Prezydent Miasta Suwałk. (aw)

RAP TO JEST TO

Zespół „Flex” z Młodzieżowego Domu Kultury, prowadzony przez Jadwigę Tylendę, otrzymał za układ „Blue rap” wyróżnienie na I Mazurskich Konfrontacjach Tanecznych „Makata”, które odbyły się w Olecku 14 maja.

W konfrontacjach uczestniczyło 35 zespołów tanecznych z województw warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Jury przyznało najlepszym pięć wyróżnień i nagród pieniężnych. Poza suwalskim „Fleksem” otrzymały je grupy z Lidzbarka Warmińskiego („Blask” i „Flesz I”), Białegostoku i Olecka.

Suwałki w konfrontacjach reprezentował też zespół „Kontrast” (również z Młodzieżowego Domu Kultury) prowadzony przez **Annę Radziwonowicz**. (ag)



MIŁOŚĆ PRZELANA NA PAPIER

Kilkuset uczniów z kilkudziesięciu szkół podstawowych położonych na obszarze byłego województwa suwalskiego wzięło udział w Konkursie Walentynkowym organizowanym przez Rejonowy Urząd Poczty Suwałki.

Zadanie konkursowe polegało na wykonaniu projektu kartki pocztowej. Idea konkursu dotyczyła podtrzymania tradycji pisania kartek i listów w ramach hasła towarzyszącego obchodom Święta Zakochanych (14 lutego) „Kochasz, więc pisz”. Konkurs rozstrzygnięty został w 2 kategoriach wiekowych: klasy I-IV i V-VIII. Decyzją komisji powołanej przez dyrektora RUP Jerzego Wojtkiewicza wyłoniono zwycięzców. Wśród uczniów klas I-IV nagrodzono **Ksienię Żołnierczyk** z SP w Żelwagach (kl. III), **Iwonę Jasińską** z SP nr 1 w Sej-

nach (kl. III) i **Krzysztofa Domuradzkiego** z SP w Świętajnie (kl. IV). W kategorii klas V-VIII najlepsi byli: **Agnieszka Wołagiewicz** (kl. VIII) i **Wioletta Jaszczolt** (kl. VII) z SP nr 1 w Sejnach oraz **Wioletta Przekopska** z SP nr 10 w Suwałkach (kl. VIII).

Zwycięzcy konkursu zostali nagrodzeni atrakcyjnymi upominkami. Ponadto 60 prac zgłoszonych do konkursu pojawi się na wystawie pokonkursowej w galerii Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach.

Zdzisław Przelomiec

DZIEŃ DZIECKA

31 maja (poniedziałek)

ZALEW ARKADIA

10.00 - 12.00 - gry i zabawy sportowo-rekreacyjne

1 czerwca (wtorek)

KINO „BAŁTYK”

10.00 - 12.00 - film dla dzieci „Pinokio”

PASAŻ GRANDE-SYNTHE

10.00 - 10.15 - przywitania i muzyka na dzień dobry

10.15 - 10.45 - konkursy i zabawy integracyjne

10.45 - 11.30 - „Zwykły kos” - spektakl plenerowy - Teatr „Miniatura”

11.30 - 12.00 - konkursy i zabawy integracyjne

12.00 - 13.00 - spektakl plenerowy Teatru „Biały Clown” pt. „Bajeczny świat fantazji”

13.00 - 13.15 - konkursy z nagrodami

13.15 - 14.00 - Studio Estradowe „Borużele” z Kupiszek (Litwa) oraz stoisko Miejskiej Komendy Policji pod hasłem „Policja radzi i ostrzega”

MUSZLA - PARK KONSTYTUCJI 3 MAJA

13.30 - 14.40 - gry i zabawy sportowe

13.30 - 14.50 - kabaret dla dzieci „Czarodziejskie figle” (Estrada Łódzka)

14.00 - 16.00 - dziecięcy plener plastyczny „Moje tęsknoty i marzenia” we współpracy ze Stowarzyszeniem Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski

15.00 - 15.15 - prezentacje muzyczne Szkoły Podstawowej nr 9 - zespół „Intruz 3”

15.15 - 16.30 - zabawa integracyjna „Świat na cztery czwarte”

- konkursy z nagrodami

- „odjazdowe fryzury”

- otwarta scena prezentacji „Mikrofon dla wszystkich”

16.30 - 17.30 - wizyta Kulfona i Żaby Moniki

17.30 - 19.00 - dyskoteka połączona z tańcami integracyjnymi

Dodatkowe atrakcje:

- grochówka wojskowa

- stragany i kramiki

CMENTARYSKO JAĆWINGÓW (Szwajcaria koło Suwałk)

1-2 IV 1999 r. - festyn archeologiczny

UWAGA!

W dniu 1 czerwca dzieci przedszkolne, uczniowie szkół podstawowych i średnich (dziennych) mogą bezpłatnie korzystać z przejazdów komunikacji miejskiej, jak również ze specjalnej oznakowanej linii na trasie: park M. Konopnickiej - Szwajcaria obsługującej Festyn Archeologiczny (co godzinę od 9.00 do 17.00).

FESTYN W SZWAJCARII

Festyn Archeologiczny „Szwajcaria '99” to dwudniowa impreza (1-2 czerwca), którą na cmentarzysku Jaćwingów w Szwajcarii organizuje suwalskie Muzeum Okręgowe przy współpracy z Państwowym Muzeum Archeologicznym w Warszawie i Muzeum w Biskupinie.

W programie przewidziane są pokazy pradziejowych technik i rzemiosł, m.in.: broni myśliwskiej i narzędzi z epoki kamienia, łupania krzemieni, pieczenia i degustacji podplomyków, niecenia ognia krzemieniem i krzesiwem, strzelania z łuku i miotania oszczepem, pieczenia, wędzenia i gotowania rozgrzanymi kamieniami mięsa i ryb, tkania, produkcji dziegiu i smoły drzewnej, wyrobu paciorków, ozdób z brązu i miedzi, garncarstwa, rogownictwa. Towarzyszyć temu będą koncerty muzyki dawnej i folk.

Karta wstępu, umożliwiająca aktywne uczestnictwo w festynie, dzieciom i młodzieży szkolnej kosztuje 2 zł, dorosłym - 3 zł. Pokazy i prezentacje będą się odbywały od godz. 9.00 do 19.00.

Bliższe informacje można uzyskać w Dziale Archeologii Muzeum Okręgowego w Suwałkach, tel. 566-57-50 w. 19. (aw)

Listy...

ZNAJOMI Z WARSZAWY

W nawiązaniu do wypowiedzi pana Marka pt. „O znajomych w Warszawie” („TS” 14.04) trzeba zgodzić się z tym, jak pisze p. Marek, że „starych znajomych wymiotło... a nowych miejskie władze nie potrafią sobie pozyskać”. To święta prawda, ale niecałkowita. Wprawdzie upływający czas wciąż wymiata z tego nędznego świata sporo suwalczan zamieszkałych obecnie w Warszawie, starzejemy się na potęgę, ale wciąż chcemy i możemy służyć naszemu miastu. Cóż jednak, gospodarze naszego grodu oraz nowosuwalczenie, pełni jeszcze wojewódzkiej potęgi, od dawna już nie chcą nas dostrzegać. Zapomniano już, że zamieszkali obecnie w Warszawie suwalczanie wiele, bardzo wiele dla rodzinnego miasta zrobili. I nie były potrzebne ani sękacze, ani polowania.

Rudolf Dzipanov

BABSKIE POGADUCHY



Fot. Z. Galaszeński

PRZED WIZYTĄ OJCA ŚWIĘTEGO

Odwiedziłem Etka, a w nim plac Sapera, na którym zostanie odprawiona przez papieża Jana Pawła II uroczysta msza święta. Plac ten, mający pomieścić licznych pielgrzymów, w tym z Suwałk, jest już prawie przygotowany na to wielkie wydarzenie. Podzielono go na sektory, które są oddzielone od ołtarza przepływającą tam rzeką. Ołtarz ustawiony będzie na dużej konstrukcji drewnianej usadowionej na nowo zbudowanych garażach. W trakcie mszy papież będzie znacznie oddalony od wiernych. Zobaczą go w dalekiej perspektywie. Jednak takie są współczesne wymagania bezpieczeństwa.

W samym Etku widać wiele nowych elewacji, ulepszonych nawierzchni ulic i chodników. Nowo zbudowane ronda komunikacyjne, zwłaszcza od strony Białegostoku, polepszają z pewnością układ komunikacyjny tego miasta. Etek sporo zyska w swej infrastrukturze dzięki tej wizycie.

Jednak całe to wielkie historyczne przedsięwzięcie ma przynieść przede wszystkim korzyści

duchowe. Przyczynić się do tego, że staniemy się lepsi. Czy rzeczywiście tak będzie, przekonamy się już niedługo.

Papież wielokrotnie odwiedzał jako pielgrzym swą ojczyznę. Wygłosił wiele homilii, w których dodawał nam ducha, ale nie żałował też przestróg. Apelowal do naszych sumień i chrześcijańskiej tradycji. Niestety, odnosi się wrażenie, że bardziej go lubimy oglądać, a nawet podziwiać, aniżeli uważnie słuchać jego wskazań i stosować je w codziennym życiu. Nierzadko przy takich okazjach wychodzą na jaw nasze ludzkie słabości, w tym chęć załatwienia indywidualnych lub grupowych potrzeb, ambicji, niewiele mających wspólnego z chrześcijańską pokorą i skromnością. Wiele spraw związanych z tą pielgrzymką nabiera cech swoistego kupczenia, wykorzystania okazji, chęci zrealizowania potrzeb niewiele mających wspólnego z samym Ojcem Świętym i głównym celem jego pielgrzymki. Ale cóż, taki już jest ten dzisiejszy świat.

Jerzy Broc

DZIEŃ MATKI

Dzień Matki to niewątpliwie najpiękniejsze ze świąt, bo matka to osoba szczególna. Tego dnia mamy obsypywane są całusami, laurkami, kwiatami i prezentami. W radiu przesyłane są im pozdrowienia i piosenki, w telewizji obejrzeć można uśmiechnięte panie w objęciach swych pociech. One na pewno są szczęśliwe. Ale to tylko jedna strona tego święta, ta miłsza, jaśniejsza i szczęśliwsza.

Co tego dnia myślą i przeżywają te kobiety, które bardzo pragną być matkami, a nie mogą zająć w ciąży? Widzą wózki, place zabaw pełne śmiechu, wyciągnięte rączki - i ciągle zadają sobie pytanie: Dlaczego mnie to spotkało? Miłość obywatelstwa i zaślepienie ich serca i umysłu na tyle, że gotowe są przechodzić najboleśniejsze zabiegi, a nawet - często wbrew swojej wierze - decydują się na zabieg in vitro. Jak bije tego dnia serce kobiet, które poroniły? Czy jeszcze wierzą, że któregoś dnia usłyszą płacz dziecka w kołysce? Czy dwudziesty szósty maja wywołuje

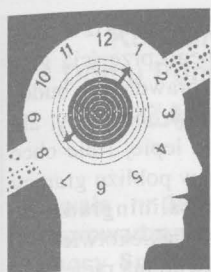
jakieś emocje u tych niewiast, które dokonały aborcji? One przecież były już matkami.

Wśród świętujących jest dużo takich, które tego dnia biegną na cmentarz, by tam odebrać życzenia od tych, którzy sami złożyć ich nie mogą, a na pewno chcieliby. Zginęli pod kołami samochodów, odeszli po ciężkiej chorobie, czy też zostali zabici...

Czy jest większy ból niż utrata własnego dziecka? A jakie uczucia targają tymi, których dzieci zeszyły na złą drogę, są w sektach, narkotyzują się? Czy już straciły nadzieję?

Kilka lat temu w pociągu poznałam matkę zbrodniarza, do czego ona sama się przynajęła. Jechała na widzenie do więzienia. Na pożegnanie wyznała: „Wiem, że to, co zrobił, jest okrutną zbrodnią, i został osądzony słusznie, ale to moje dziecko, mój syn i muszę być przy nim. Wbrew wszystkiemu, kocham go”.

Zocha



Mimo że podobno pieniądze szczęścia nie dają, każdy marzy o tym, by mieć więcej gotówki w kieszeni i nie martwić się o to, czy starczy mu do kolejnej wypłaty. Zapytaliśmy mieszkańców naszego miasta, co robią, by spełnić to marzenie.

SZUKAJĄC PIENIĘDZY

IRENEUSZ DOMALEWSKI

- Kiedyś grywałem w totka, później trochę w lotto, ale marnie na tym wychodziłem. Teraz już nie biegam do kolektury, bo przestałem wierzyć, że kiedykolwiek wygram jakiegoś większe pieniądze, których niestety ciągle mam mało.

KATARZYNA

- Oszczędzam. Właściwie to przyzwyczaiłam się do tego, że mam mniej pieniędzy na wydatki, ale za to na książeczce mam już pewną sumkę, dzięki której spełnię swoje marzenie i kiedyś pojedę na wycieczkę do Egiptu.

ANETA MICHNIEWICZ

- Przydaje się każdy grosz, dlatego znalazłam dodatkową pracę i dorabiam. Jest mi ciężko, bo praktycznie nie mam wolnego czasu, ale przynajmniej nie muszę się nigdzie zapożyczać i stać mnie na wiele rzeczy, na które normalnie nie mogłabym sobie pozwolić.

EDMUND

- Owszem, chciałbym mieć taki komfort, że nie musiałbym liczyć się z wydatkami, ale w sumie nie próbuję niczego robić w tym kierunku. Od czasu do czasu grywam w totka, czasem zdarzy się nawet jakaś trójeczka czy czwóreczka, ale są to groszowe sumy. Razem zagrałem w audio-tele, bo chciałem wygrać samochód, ale skończyło się na poważnym rachunku za telefon.

LESZEK RUTKOWSKI

- Nie staram się jakoś specjalnie, żeby zdobyć dużą fortunę, bo nie znam takich sposobów. Nie jestem hazardzistą, nie kradnę, więc raczej nie mam szans na wzbogacenie się. W sumie to mi nawet na tym szczególnie nie zależy, chociaż niewątpliwie dobrze by było przestać żyć od wypłaty do wypłaty i bez zaciskania pasa.

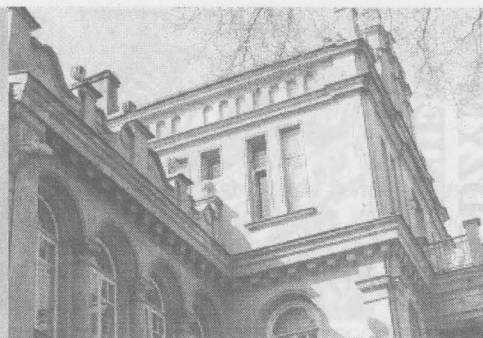
MARIOLA IZDEBSKA

- Rzeczywiście chyba każdy marzy o wielkich pieniądzach. Dobrze je mieć i nie liczyć się z każdą wydawaną złotówką. Staram się odkładać co miesiąc parę groszy z poborów, ale kiedy już na koncie mam trochę więcej pieniędzy, nagle pojawia się jakiś niespodziewany większy wydatek. Na razie więc nie mam co marzyć, że zdobędę w ten sposób fortunę. Chyba że dostanę jakiś spadek. A to jest bardziej prawdopodobne.

Notowała: Anna Wasilewska

SUWAŁSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy Przerosił

Wachmistrz Straży Celno-Granicznej Janpilec z objazdu IV dostawił dziu do procesu przeciwko niewiadomemu kartonu kolorowego w 4 sztuczkach funtów 15", kartonu białego w jednej sztuce funtów 3, utorów 10, merynosu w jednym kawale funtów 4, utorów 2, burujaju popielatego w jednym kawale funtów 3l oraz parć koni nędznych z wozem niekutym, z doniesieniem, że ujrzę to wszystko przed dniem, na drodze do Suwałk prowadzącej koło bagna torfowego, gdzie defraudant, korzystając z mroku, z wrdoów torfowych i bagien uciec i skryć się potrafił. Wzywa zatem Urząd Skarbowy niewiadome-



Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego z kościołem św. Aleksandra, okres międzywojenny. Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego.

Repr. W. Arasimowicz.

go właściciela towarów powyższych i koni z wozem, ażeby w przeciągu czterech tygodni własność swą udowodnił, gdyż w przeciwnym razie zaoczne postępowanie nastąpi. [...]

Przerosił, dnia 18 (30) lipca 1839 roku.

L. Hoffman

Dziennik Urzędowy

Guberni Augustowskiej, nr 33 z 1839 r.



Krawiec Baliński zawiadamia Wielmożnych Panów, iż po długoletniej praktyce za granicą i w Warszawie, otworzył pracownię ubiorów męskich w Suwałkach, przy ul. Głównej Nr 41 (front).

Przyjmuje obstalunki (futra) z własnych i powierzonych materiałów po cenach najprzystępniejszych. Na sezon wiosenny otrzymał gustowne i tanie materiały.

„Tygodnik Suwalski”, nr 8 z 1908 r.

O stypendia litewskie

Od wielu lat młodzi Litwini, wychowawcy szkół suwalskich i mariampolskich, wstępując do Uniwersytetu w Moskwie otrzymywali specjalne tzw. stypendia litewskie, niekiedy bardzo wysokie. Stypendia te ofiarowywane

w celu oderwania Litwinów od Polaków i wychowania ich w pewnym „duchu” chybiły celu. Litwini nie zostali stronnikami rządu, a tym samym ustała potrzeba dalszych wsparć rządowych i dalszej opieki. Stypendia cofnięto. [...]

„Tygodnik Suwalski”, nr 22 z 1908 r.

Osobiste

P. Kazimierz-Juliusz Białaszewicz, rodem z Suwałk, po odbyciu studiów w Uniwersytecie Warszawskim, gdzie za pracę konkursową w zakresie histologii porównawczej został odznaczony medalem złotym – grudniu r. z. otrzymał na wszechnicy Jagiellońskiej – stopień doktora filozofii.

„Tygodnik Suwalski”, nr 1 z 1910 r.

Zabawa taneczna

We wtorek, dnia 1 lutego, w sali Resursy Obywatelskiej, Suwalski Oddział Polskiego Związku Nauczycielskiego urządza zabawę taneczną. Obowiązki gospodyń przyjęły panie: Żulińska, Staniszevska, Malinowska, Jelonkówna i Romanówna; gospodarzy zaś pp. Gąsiorowski, Sądag, Staniszevski, Szarras i Turczyński.

Energia i pomysłowość p.p. Gospodyń i Gospodarzy wątpić nie pozwalają, że zabawa będzie nie tylko wesoła lecz wyjątkowo urozmaicona.

„Tygodnik Suwalski”, nr 4 z 1910 r.

Resursa rzemieślnicza

Grono inteligentniejszych rzemieślników krząta się koło założenia Resursy Rzemieślniczej. Odpowiedni statut (wzór z Warszawy) i podanie wręczono w dniu 16 bm. (lutego) p. gubernatorowi i takowy został zalegalizowany dziś, dnia 18 lutego.

„Tygodnik Suwalski”, nr 7 z 1910 r.

Z pomocą uczynionego podkopu

Do piwnicy Marianny Dziemian, zam. przy ul. Wigierskiej 30, za pomocą uczynionego podkopu dostał się złodziej i skradł 2 korce kartofli. Poszkodowana podejrzewa o ten czyn swoją sąsiadkę.

„Echo Suwalskie”, nr 63 z 1936 r.

„Suwalszczyzna” w Ełku

Występ „Suwalszczyzny” w Ełku ze sztuką Jurandota „Rodzinka” był dużym sukcesem tego zespołu. Zespół zasługuje na gorące pochwały zarówno za sztuki, jak za reżyserię i dobry poziom. Przedstawienie „Rodzinki” zdobyło zupełnie zasłużone uznanie ełckiej widowni, która pragnęłaby jak najczęściej gościć „Suwalszczyznę” w swoim teatrze.

„Gazeta Białostocka”, nr 70 (1103) z 1955 r.

**Konkurs na stanowisko dyrektora
Domu Pomocy Społecznej w Suwałkach
ZARZĄD MIASTA SUWAŁK
INFORMUJE:**

Uchwałą nr 39/29/99 z dnia 12 maja 1999 r. w sprawie przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Suwałkach Zarząd Miasta ogłosił konkurs na dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Suwałkach.

W myśl powyższej uchwały

**KANDYDAT POWINIEN SPEŁNIAĆ NASTĘPUJĄCE
WARUNKI:**

- posiadać wyższe wykształcenie oraz specjalizację w zakresie organizacji pomocy społecznej i trzyletni staż pracy w jednostkach organizacyjnych pomocy społecznej,
- posiadać dobry stan zdrowia.

OFERTA KANDYDATA POWINNA ZAWIERAĆ:

- podanie,
- uwierzytelnione kserokopie dokumentów potwierdzających kwalifikacje zawodowe,
- zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
- krótki życiorys z opisem dotychczasowego przebiegu pracy zawodowej oraz osiągnięć zawodowych, w tym ewentualnych publikacji (nie więcej niż na jedną stronę),
- kwestionariusz osobowy,
- pisemną koncepcję działalności Domu Pomocy Społecznej.

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ:

w sekretariacie Urzędu Miejskiego w Suwałkach, pok. 114, bezpośrednio lub listownie (w zamkniętych kopertach opatrzonych dopiskiem „Dom Pomocy Społecznej – konkurs”) na adres: 16-400 Suwałki, ul. Mickiewicza 1, do dnia 21 czerwca 1999 r. Przewidywany termin rozpatrzenia ofert: do dnia 25 czerwca 1999 r.

Komisja konkursowa poinformuje kandydata pisemnie o miejscu i ostatecznym terminie przeprowadzenia konkursu. Informacje dodatkowe dotyczące warunków konkursu można uzyskać w Wydziale Zdrowia i Pomocy Społecznej Urzędu Miejskiego, pok.10, lub telefonicznie: (0-87) 566-27-42, 566-06-67 wew.16.

100/99

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach
ogłasza

przetarg nieograniczony zgodnie z ustawą o zamówieniach publicznych **na wykonanie wymiany pokryć dachowych i obróbek blacharskich na budynkach mieszkalnych administrowanych przez ZBM na terenie miasta Suwałki.**

Dokumentację przetargową można pobrać w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Składowej 5, p. 20, tel. 566-76-93 w. 41.

Całość robót została podzielona na zadania.

Proponowany termin wykonania robót: 30.07.1999 rok.

Oferty należy składać do dnia **10.06.1999 roku do godz. 9.45** w sekretariacie Zarządu Budynków Mieszkalnych.

Wadium w wysokości 1000,00 zł na każde z zadań należy wpłacić w kasie ZBM w terminie jw.

Otwarcie ofert nastąpi 10 czerwca 1999 roku o godz. 10.00

102/99

OGŁOSZENIE DROBNE

● Sprzedam ciągnik C-330 z przyczepą po remoncie bieżącym oraz samochód ciężarowy „Star”. Kędzierski Kazimierz, Tałty nr 56, tel. (087) 42-16-660.

99/99

ECHA PUBLIKACJI

Jako stały czytelnik „TS” z uwagą czytam każdy numer, śledzę przedstawione w nim osoby i cytowane wypowiedzi. Wiele z nich wzbudza uśmiech czy oburzenie. Działaniom Rady i Zarządu Miasta przyglądam się, pozostając na uboczu. Jednak wypowiedź radnego p. Kalejty, przytoczona w 19. numerze „TS”, oburzyła mnie. Jego stwierdzenie, że „... budowa przejścia podziemnego na ul. Pułaskiego jest mało realna przy obecnym układzie władzy, ale konieczna z punktu widzenia rozsądku” dyskredytuje go jako radnego. Skoro nie odpowiada mu wybrana przez suwalczan Rada, to niech z niej zrezygnuje. Jednocześnie swoją wypowiedzią obraża Radę i Zarząd Miasta, zarzucając im brak rozsądku. Czyżby nie dostrzegał tych pozytywnych zmian wymienionych na str. 12. przez p. Broca? Prawdopodobnie pozostaje głuchy na argumenty, które zadecydowały o przesunięciu terminu tej niewątpliwie potrzebnej inwestycji. I nie jest ważne to, czy jest radnym prawicowym, czy lewicowym. Po tej wypowiedzi można odnieść wrażenie, że cechuje go krytykanctwo, zaciętrzewienie i brak umiejętności kompromisowego ustosunkowywania się do podejmowanych decyzji.

nazwisko do wiadomości redakcji

PS W dalszym ciągu uważam, że zbyt mało jest informacji w „TS” dot. miasta, planowanych i rozpoczynanych inwestycji, wydarzeń (nie tylko sportowych), prezentacji ważnych osób, hobby-stów (ze zdjęciami).

**MIEJSKA DYREKCJA INWESTYCJI I KOMUNIKACJI
w Suwałkach**

informuje, że zagospodaruje nieodpłatnie
każdą ilość zbędnej ziemi.

Miejscem odbioru ziemi jest plac budowy Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach.

90/99

**KOMUNIKAT
ZARZĄDU MIASTA SUWAŁK**

Stosownie do art. 18 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz. U. nr 15 z dnia 25 lutego 1999 r. poz. 139) zawiadamia się, że projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego o nazwie:

„Suwałki - miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego ŚRÓDMIEŚCIE-POŁUDNIE” obejmującego obszar miasta Suwałki ograniczony ulicami: Noniewiczą - Ciesielską - 1 Maja - Sejneńską - Utratą oraz od południa rzeką Czarną Hańczą będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach **od 21 maja do 20 czerwca 1999 r.**

w siedzibie **Urzędu Miasta Suwałki - ul. Mickiewicza 1**

w pokoju nr 111 w godzinach pracy urzędu, tj. w poniedziałek, wtorek, środę, piątek od 7.30 do 15.30 i w czwartek od 8.00 do 16.00.

Zgodnie z art. 23 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zgodnie z art. 24 ustawy każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta, z podaniem oznaczenia nieruchomości, w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

Za Zarząd Miasta
Prezydent Miasta Suwałk
Grzegorz Wołgiewicz

101/99

KRÓLUJE LEKKOATLETYKA

Niemal każdego dnia na stadionie OSiR przy ul. Wojska Polskiego odbywają się różnorodne zawody lekkoatletyczne. Zdarza się, że jednego dnia odbywają się tam dwie imprezy, jak miało to miejsce 22 maja br., kiedy rozgrywano półfinał wojewódzki w czwórboju i ligę szkolną.

W sobotę, 15 maja br., uczniowie szkół podstawowych walczyli w półfinałach Podlaskiej Olimpiady Młodzieży Szkolnej. Pomimo fatalnych warunków atmosferycznych, zimna i ciągle padającego deszczu, w zawodach uczestniczyło ponad 600 sportowców z 39 szkół. Pogoda nie sprzyjała osiąganiu dobrych rezultatów. Nie miała jednak żadnego wpływu na zaciętą rywalizację o miejsce w finale, który rozegrany zostanie w czerwcu, najprawdopodobniej w Białymstoku.

Przez dłuższy czas prowadziła SP w Sidrze i dopiero końcowe konkurencje przechyliły szalę zwycięstwa na korzyść

uczniów z SP 10 w Suwałkach.

Ostateczna kolejność szkół: 1. SP 10 Suwałki, 2. SP Sidra, 3. SP Raczek, 4. SP Dąbrowa Białostocka, 5. SP Grajewo, 6. SP 1 Augustów, 7. SP 3 Suwałki, 8. SP Różanystok, 9. SP Kuźnica Białostocka, 10. SP 4 Suwałki, 11. SP 5 Suwałki, 15. SP 7 Suwałki.

Warto zauważyć wysokie miejsca, jakie zajęli w tej klasyfikacji uczniowie z małych szkół, jak SP 3 w Suwałkach lub niewielkich miejscowości, np. z Raczek, Sidry czy Kuźnicy Białostockiej.

Z zawodników naszego regionu zwyciężyli: **Anna Strzyżewska** w skoku wzwyż (SP 7) 141 cm; **Honorata Lemiesz** w trójskoku (SP 10) 9,60 m; **Paweł Turowicz** w biegu na 110 m ppł (SP 10) 18,13 sek; **Łukasz Emert** w biegu na 300 m ppł (SP 10) 57,76 sek; **Emil Łajkowski** na 300 m (SP 10) 40,06 sek, 4x100 m - SP Raczek (**Puczyłowski, Mucharski, Szyłak, Dzienis**) 50,32 sek; **Karol Pa-**

ścik w pchnięciu kulą (SP Raczek) 10,39 m; **Emil Mucharski** w rzucie oszczepem (SP Raczek) 39,88 m.

★ ★ ★

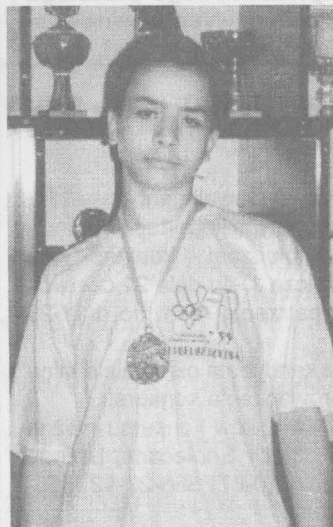
Pogoda dopisała natomiast miłośnikom „królowej sportu” startującym w śródowych „czwartkach lekkoatletycznych”. Impreza przyciąga na sta-

dion coraz więcej uczestników. Po turnieju rozegranym 19 maja br. prowadzi w dalszym ciągu Szkoła Podstawowa nr 4 przed SP 11 i SP 10. Zaciętą rywalizację o kolejne miejsca toczą SP 3 i SP Poddubówek. W punktacji nauczycieli porowadzi **Agnieszka Moroz** z SP nr 10 przed **Agnieszka Kozłowska** z SP 4.

(rł)

FILIP BARGŁOWSKI MISTRZEM POLSKI

Złoty medal przywiózł zawodnik Klubu Szachowego „Hańcza” Suwałki z rozgrywanej w Zamościu V Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Szachach w kategorii juniorów do lat 14. Uznaną jest ona jednocześnie za szachowe mistrzostwa Polski juniorów.



Jest to największy sukces w dotychczasowej karierze Filipa. Jest to też pierwszy złoty medal Mistrzostw Polski w historii suwalskiego klubu „Hańcza”, którego prezesa jest tata Filipa, **Krzysztof Bargłowski**. Dla tych, którzy śledzili karierę Filipa, nie jest to specjalne zaskoczenie. Od czasu, kiedy rozpoczął on przed siedmioma laty grę w szachy, uzyskiwał coraz to lepsze rezultaty w swojej kategorii wiekowej. W końcu sięgnął po najwyższy tytuł w kraju.

Złoty medalista powołany został do kadry narodowej juniorów do lat 16 przygotowującej się do Mistrzostw Europy, które odbędą się w Grecji we wrześniu br., i Mistrzostw Świata - w listopadzie w Hiszpanii. W nagrodę za tytuł mistrza Polski otrzymał... żelazko.

Trenerem klubowym Filipa Bargłowskiego jest **Leszek Ostrowski** - trener i zawodnik KS „Hańcza” Suwałki, posiadający klasę mistrza międzynarodowego. Ponadto odbywa on systematyczne konsultacje z **Michałem Kistowem** - byłym trenerem kadry młodzieżowej w dawnym ZSRR, twórcą wielu sukcesów w Mistrzostwach Europy. Na konsultacje do Suwałk przyjeżdża on z Woroneża. Bardzo kosztowny cykl przygotowań Filipa jest sponsorowany przez firmę PRiBO Suwałki.

- *Moim atutem w grze są debiuty i skuteczne rozgrywanie końcówek - ujawnia tajemnicę swojego sukcesu Filip Bargłowski. - Na szachownicy walczę do końca. Nawet będąc w niemal beznadziejnej sytuacji, często udaje mi się zwyciężyć. Muszę natomiast popracować nad wariantami gry.*

Filip jest uczniem klasy siódmej w SP 10. Pomimo że gra w szachy oraz uczestnictwo w zgrupowaniach i turniejach zajmuje mu dużo czasu, jego średnia ocen w nauce wynosi 4,3. Pierwsze gratulacje po powrocie do Suwałk ze złotym medalem złożyli mu koledzy z klasy. W wolnych chwilach lubi popływać. Zanim zdecydował się uprawiać „królewską grę”, jego pierwszą dyscypliną sportową było pływanie.

(rł)

SPARTAKIADA SPORTOWA

W ostatni weekend maja (29-30.05) w Ośrodku Wypoczynkowym „TAU” w Kuklach k. Gib odbędzie się I Spartakiada Sportowo-Rekreacyjna Pracowników Suwalskich Zakładów Pracy. Organizatorem jest Rada Międzypowiatowa OPZZ w Suwałkach.

W programie przewidziane są rozgrywki sportowe pomiędzy załogami zakładów pracy. Zwycięzcy poszczególnych konkurencji otrzymają nagrody rzeczowe i puchary. Koszt uczestnictwa jednej osoby wyniesie ok. 100 zł (w tym nocleg, wyżywienie i dojazd).

Wszelkich informacji dotyczących spartakiady udziela **Jerzy Baliński**, OPZZ Suwałki, ul. Kościuszki 96, tel. 566-28-61.

(aw)

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Zbigniew De-Mezer**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 563-14-22, GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

GOSPODARZE GÓRĄ

Drużyny dziewcząt i chłopców z suwalskiej „siódemki” zakwalifikowały się do finału mistrzostw województwa podla-

skiego szkół podstawowych w siatkówce. W turnieju półfinałowym, który rozegrany został 20.05 br. w SP 7, podopieczne

Marzeny Stojanowskiej pokonały SP 5 Suwałki 2:1 i SP 2 Mońki 2:0. W trzecim meczu SP 2 Mońki wygrały z SP 5 Suwałki 2:1 i wystąpią w finale jako druga drużyna.

Reprezentacja chłopców SP 7 trenera **Tadeusza Jasińskiego** wygrała z SP 1 Mońki 2:1 i SP

Ciechanowiec 2:0. W meczu o drugie miejsce, premiowane awansem, SP 1 Mońki pokonała SP Ciechanowiec 2:0.

Zgodnie z regulaminem finał wojewódzki ma być rozegrany do 29 maja br. Miejsce nie zostało jeszcze ustalone. W finale zaliczone zostały wyniki z bezpośrednich spotkań w turnieju półfinałowym. Oba suwalskie zespoły przystąpią do gry z przewagą dwu punktów.

(rl)



Dziewczęta z „siódemki” zagrają o mistrzostwo województwa podlaskiego.

W skrócie...

★ Do 1/16 finału rozgrywanych w Danii Mistrzostw Świata w Badmintonie zakwalifikowały się trzy polskie pary deblowe z udziałem Joanny Szleszyńskiej i Roberta Mateusiaka z SKB Litpol-Polam Suwałki: Robert Mateusiak z Michałem Łogozsem w deblu mężczyzn i z Moniką Bieńkowską w grze mieszanej oraz Joanna Szleszyńska z Moniką Bieńkowską w grze podwójnej - jednak do następnej już nie awansowały. (rl)

★ Wigry Sido Cafe wygrało mecz piłkarski w Warszawie z Ursusem 3:1, a STP „Adidas” na własnym boisku z Orłętami Reszel 4:0. (zg)

DOBRE WYNIKI JUNIORÓW

W sobotę, 22 maja br., na stadionie OSiR w Suwałkach rozegrane zostały zawody pierwszego rzutu ligi juniorów w lekkiej atletyce. Wzięło w nich udział ok. 300 zawodników z sześciu klubów reprezentujących województwa podlaskie, mazowieckie i warmińskomazurskie. W klasyfikacji zespołowej zwyciężył LKS Narew Łomża przed LKS Podlasie Białystok, które o jeden punkt wyprzedziło LUKS Hańczę Suwałki.

Podczas zawodów kilka wartościowych rezultatów uzyskali zawodnicy trenera Jarosława Jutkiewicza z suwalskiej Hańczy. Minimum na Ogólnopolską Olimpiadę Młodzieży wywalczyli: w skoku w dal Ewa Herbaczewska (5,41 m) i Marzena Buturula (5,40 m), w rzucie oszczepem Kamil Antoszewicz (56,40



Fot. Z. Gałaszewski

Monika Aderek (Ekonomik) na pierwszej zmianie sztafety 4 x 100 m.

m), w rzucie dyskiem Andrzej Bruszkiewicz (47,47 m); minimum do Mistrzostw Polski Juniorów: w biegu na 100 m ppł Ewelina Jakimowicz (15,80 sek), na 400 m ppł Iwona Wowak (62,92 sek), na 110 m ppł Krzysztof Bochenko (15,97 sek), w rzucie dyskiem Krystian Paluch (41,02 m) i Karol Zieliński (40,67 m), w pchnięciu kulą Krystian Paluch (13,59 m). Minimum na Młodzieżowe Mistrzostwa Polski uzyskała Milena Daniłowicz w rzucie oszczepem - 44,74 m.

Z innych rezultatów warto odnotować rekordy życiowe Żakliny Kościuk w rzucie oszczepem - 37,40 m, Iwony Leszczyńskiej w rzucie młotem - 35,45 m, Emilii Turskiej w pchnięciu kulą - 10,52 m, Łukasza Małża w rzucie dyskiem - 41,92 m i Grzegorza Śliwińskiego w rzucie oszczepem - 52,28 m. (rl)

HYDE PARK

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPY TANKI

WYBIÓRCZA „WYBORCZA”

W Białymstoku i Łomży gościł minister Jerzy Kropiwnicki. Nie szczędził podlaskim władzom rad i przestrog. Jedną z nich było, aby przestały one „olewać” Łomżę i Suwałki. Zrelacjonowała to właściwie TVB. Niestety, w „Gazecie Wyborczej” po wielkim tytule „Przytulcie do serca Łomżę” (autor M. Cholewicki) nic nie wspomniano, że krytyczne wypowiedzi Kropiwnickiego wobec Białegostoku dotyczyły też Suwałk. Popraw się „GWB” i nie pisz wybiórczo, bo stracisz resztki serca w Suwałkach.

KOMU WIERZYĆ?

Gdy ekipa wojewody Pawła Podczaskiego została odsunięta od władzy w suwalskim urzędzie wojewódzkim, część prawicowych działaczy, korzystając ze wsparcia wojewodziny Krystyny Łukaszuk, przeprowadziła bezprecedensowy atak na Podczaskiego i jego ludzi. Zdaniem jednego z bliskich współpracowników byłego wojewody, są to najczęściej zarzuty wysrane z palca lub mocno naciągane. Ponoć jest to odwet za to, że niektórzy su-

walscy prawnicy zostali wcześniej pokrzywdzeni w trakcie podziału pociesłukowskich funkcyjnych łupów.

NIEUDANA KWESTA STAROŚCINY

Suwalska starościna Beata Ordnowska spotkała się z grupą proboszczów, proponując postawienie z okazji wizyty papieża krzyża na Górze Cisowej. Ponieważ realizacja tego pomysłu kosztuje, zasugerowała, aby w każdej parafii poświęcono na ten cel po jednej tacy ofiar wiernych. Zamiast deklaracji usłyszała, że oni sami ledwo wiążą koniec z końcem. Ciekawe, skąd starościnnie przyszedł do głowy pomysł, aby uzyskać pieniądze od tych, którzy sami mają tak wiele potrzeb. Inna sprawa, że z inicjatywy starościny krzyż ten będzie już niedługo postawiony na Górze Cisowej.

HUŚTAWKOWA GRA WIGIER

Redaktor „HYDE’U” obejrzał drugą połowę meczu Wigry - Mława. Niestety, nasi grali bez polotu i czadu. Przegrali całe spotkanie w stosunku 0:3. Żał było patrzeć na wiernych klubowców, którzy wybrali kulturalną formę dopin-

gu. Gdy w kolejnym meczu z Kaszubią Kościerzyna było aż 0:7, to redaktor mocno zwątpił w siłę rażenia suwalskiej piłki nożnej. Potem suwalczanie wygrali z Lechią II 4:0. Kiedy wreszcie ustabilizują swą formę i jako potomkowie Jaćwingów nie będą tak łatwo oddawali innym piłkarskiego pola?

REDAKTORA „HYDE’U” DOPADŁA REFORMA ZDROWIA

Dzięki Bogu, redaktor „HYDE’U” jest w miarę zdrowy i nie musi korzystać na szerszą skalę z usług zreformowanej służby zdrowia. Jednak jako pracownik zajmujący się propagandą oraz oświecający młodzież musi okresowo się prześwietlać, aby uczynić zadość niezbyt rozsądnym przepisom. Inna sprawa, że to prześwietlenie w dobie szalejącej lustracji może w Suwałkach stanowić jakiś istotny element w trakcie ewentualnej przyspieszonej weryfikacji. Wiadomo, że samo gadanie, iż się nie było kapusiem, niewiele daje, czego doświadcza nawet sam premier, ale już jakiś dokument, zwłaszcza z kawałkiem małoobrazkowego zdjęcia, ukazującego nieskażone popiersie, może być już konkretnym załącznikiem dowodowym (zakładam, że ostry lustrator ma wzrok nierozgarniętego oszołoma).

Ale wróćmy do wizyty w przychodni rentgenowskiej przy ulicy Kościuszki. Redaktor, przyzwyczajony od wielu lat do tego, że wystarczy pokazać książeczkę zdrowia (obecnie RUM), aby po chwili znaleźć się w rentgenowskiej kabinie, zaznał sporego zawodu. Okazało się, że trzeba mieć skierowanie od lekarza. To, co kiedyś trwało chwilę, teraz - po zreformowaniu - zaczęło nabierać cech sporej mitręgi.

W kolejnym dniu udałem się do przychodni przy ulicy Waryńskiego, aby po raz pierwszy ujrzeć oblicze mego zreformowa-

nego lekarza i uzyskać od niego wymarzone skierowanie. Nim się zarejestrowałem, udałem się pod jego gabinet, przed którym ujrzałem ciżbę pacjentów (petentów) w różnym wieku. Już na pierwszy rzut oka widać było, że trzeba tam odczekać dobrych kilka godzin. Niestety, nie miałem ich w zapasie i udałem się do domu.

Ponieważ jednak to prześwietlenie było mi nadal niezbędne, wykombinowałem sobie odciążając te kilka złocizy (w roku ubiegłym w mojej książeczce RUM napisano, że takie prześwietlenie kosztowało budżet państwa 4,80 zł) i poproszę o odpłatne wykonanie tej usługi. Pomyślałem, że to będzie jednocześnie mój dobry finansowy uczynek na rzecz rządu Jerzego Buzka, który wymusił na wielu z nas wprowadzenie kilku umartwiających nas reform. Miało to być swoiste zrealizowanie ewangelicznego hasła „Zło dobrem zwyciężaj”.

Ku memu zaskoczeniu miła pielęgniarka poinformowała mnie, że mogę taką płatną usługę sobie zafundować, ale tylko po dostarczeniu skierowania od lekarza. To są przepisy. Poczułem się jak wariat, który próbuje bez istotnej potrzeby wykonywać sobie odpłatnie rentgenowskie fotki. A więc odgórne zarządzenia są od tego, aby osobników „mądrych inaczej” powstrzymywać przed częstymi - nie obojętnymi dla zdrowia - prześwietleniami.

Gdy pielęgniarka zobaczyła moje sfrustrowanie i chyba solidaryzując się z moim - delikatnie ujmując - zaskoczeniem, zlitowała się i poszła mi nieco na rękę, ale nadal w ramach obowiązujących przepisów. Boże, aż strach pomyśleć, czego będę doświadczał w zreformowanej służbie zdrowia, gdy będę rzeczywiście chory, a wiele wskazuje na to, że podobne sytuacje mogą mnie szybko do tego stanu wprowadzić.

W suwalskim podziemiu dymi



Fot. Z. Gałaszewski